№ 67 — Rocznik XV. Piątek, 21 marca 1873.

Za Redakcyą odpowiedzialny Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów): od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie niemieckiém 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecy 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech, w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 tal. 7½ sbr.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będ

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — we Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francyą Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30. i pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański

wynosi w mieście Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w obrębie państwa niemieckiego 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, we Francyi i w Anglii 18 fr., w Belgii i w Królestwie Włoskiém 4 tal., w Turcyi 28 fr.

Miejscowi prenumerować mogą w Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego przy placu Wilhelmowskim No. 15, u pp. M. Leitgebra i Sp. przy placu Wilhelmowskim No. 3, u p. F. H. Richtera, przy ulicy Wilhelmowskiéj.

u pana Antoniego Rose, w Bazarze, u pani Pawłowskiéj, ulica Wrocławska No 6, u pana H. Kirsten, ulica Podgórna No. 14. u pana Izydora Busch, plac Sapieżyński No. 1/2,
„ Jakóba Appla, ulica Wilhelmowska No. 9, u pana J. N. Leitgebra, ul. Wodna i róg Garbar No. 16, „ M. Kantorowicza, ulica Szewska No. 19, „ M. Michaelis, Małe Garbary No. 11,
„ C. H. Hoffmann, narożnik Starego Rynku i Nowéj ul., „ J. Affeltowicza, Chwaliszewo No. 13, „ Classen, ulica Fryderykowska No. 18, „ M. Friedlaender, naprzeciw zegaru poczt.,

zamiejscowi za po wszystkich cesarskich urzędach pocztowego związku niemiecko-austryackiego lub téż u naszych ajentów.

Po za obrębem państw wchodzących w skład pocztowego związku niemiecko-austryackiego prenumerować można: dla Francyi w Paryżu: Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16; pułkownik Raczkowski rue du Faubourg Poissonnière 33 Na całą Szwajcaryą przyjmują prenumeratę pp. Haasenstein et Vogler w Bazylei (Bâle). — Dla Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki w Londynie: księgarnia M. Bender, Little, Newport Street, Leicester Square, W. C.

Inseraty przesyłane w języku niemieckim, które dopiero przetłumaczone być mają, powinny być pisane jak najwyraźniéj, jeżeli interesowane osoby nie chcą narazić się na zwłokę albo i odłożenie ich inseratu do dnia następnego. W Ekspedycyi Dziennika, w księgarniach M. Leitgebra i Sp., F. H. Richtera i w składzie materyałów piśmiennych Antoniego Rose w Bazarze przyjmują się tylko do godziny 9 z rana, polskie zaś do 10 godziny. Późniéj oddane już tego dnia w Dzienniku zamieszczonemi być nie mogą. Obwieszczenia i inseraty opłacają się po 1 sgr. 6 fen. od wiersza.

Upraszamy o wczesne składanie przedpłaty, abyśmy mogli obliczyć ilość nakładu. — Abonentom miejscowym za dopłatą 5 sgr. kwartalnie odsyłamy Dziennik do domu.

Dziennik wydaje się pomiędzy 4 a 6 godziną po południu w drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) przy placu Wilhelmowskim No. 15.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

POZNAŃ, 20 marca.

Dziś po kilkodniowym wypoczynku zebrała się na nowo austryacka Rada państwa i dziś téż zapewne wystósuje marszałek Izby niższéj p. Hopfen wezwanie do posłów galicyjskich, aby w niéj zabrali miejsca swoje lub usprawiedliwili swą nieobecność, a to tém pewniéj, że wiernokonstytucyjni różnemi sposobami wpływają na marszałka, by go zniewolić do takiego kroku. Gdyby się to stało, w takim razie mandaty poselskie unieważnioneby zostały według regulaminu dopiero po upływie dwóch tygodni, t. j. 3 kwietnia, a zatém w dzień po otwarciu delegacyi wspólnéj.

Zgromadzeniu narodowemu w Wersalu przedłożono przedwczoraj jeden z najważniejszych dla Francyi projektów, bo projekt do ustawy o reorganizacyi armii francuzkiéj. Projekt ten dzieli się na 22 artykuły i obejmuje dwa działy: siłę lądową i marynarkę. Pierwsza składa się z wojska stałego, a to z terytoryalnego i oddziałów, jakie w razie wojny mogą być z wyraźnego polecenia ministerstwa wojny utworzone. Według art. 5 wojsko dzieli się na brygady, dywizye i korpusy. Dwa pułki piechoty tworzą brygadę, dwie brygady i batalion strzelców dywizyą a trzy dywizye korpus. Według art. 11 składa się cała armia z 144 pułków piechoty, 36 pułków strzeleckich, 72 pułków kawaleryi, 40 artyleryi, 4 inżynieryi i t. d.

W najświeższym Soir znajdujemy niektóre szczegóły co do przyszłych zamiarów rządu i czynności Zgromadzenia narodowego. Ferye Zgromadzenia mają się rozpocząć 5 kwietnia i przeciągną się do 27 kwietnia, sesye przeto rad jeneralnych, które zbiorą się 21 kwietnia, będą bardzo krótkie. Z końcem lipca rozpoczną się nowe ferye celem umożliwienia zebrania się w pierwszych dniach sierpnia rad jeneralnych. Ostatnia sesya Zgromadzenia nie będzie dłuższą nad miesiąc, bo od 15 września do 15 października.

Prócz Izby francuzkiéj zajmowała się równocześnie i Izba włoska sprawami wojskowemi. Na przedwczorajszém jéj posiedzeniu przemówił deputowany Nicotera za zupełném uzbrojeniem fortec włoskich a to w terminie półtorarocznym. — Rozprawy w sprawie przywrócenia na nowo ks. Amadeuszowi przysługujących mu dawniéj apanażów spowodowały ministra spraw zagranicznych do złożenia — jak to w krótkości wczorajszy doniósł telegram — oświadczenie o stósunkach rządu włoskiego do Hiszpanii. Dobrych z Hiszpanią stósunków nie zmieniła w niczém zdaniem p. ministra abdykacya ks. Amadeusza, owszem Włochy szanują niezależność Hiszpanii i radeby utrzymać z nową republiką jak najprzyjaźniejsze stósunki; co się zaś tyczy formalnego uznania obecnego rządu republikańskiego, postąpią Włochy w téj mierze zgodnie z innemi mocarstwami.

Dzienniki rosyjskie zapowiadają na dzień 5 maja przyjazd szacha perskiego do Moskwy a na 7 tm. do Petersburga. Szach przybędzie w licznym poczcie książąt swego dworu, daléj w. wezyra, wszystkich ministrów, wielkiego mistrza dworu, kanclerza itd. Na dworze petersburgskim czynią już przygotowania na przyjęcie tak miłego gościa.

Z tychże dzienników dowiadujemy się, że zarząd miast w Kongresówce wkrótce zreorganizowany zostanie na sposób zarządu miast w Carstwie.

Swoboda prasy.

Jeźli jest coś istotnie w organizmie konstytucyjnym, co w naszym specyalnie interesie w obrębie monarchii prusko-niemieckiéj, do któréj wcieleni jesteśmy, wymaga reformy i naprawy — to z pewnością swoboda prasy. Nadane jeszcze pod rządami tak zwanéj reakcyi Manteufflowéj prawo prasowe z dnia 26 maja 1851 jest raczéj obciążeniem i utrudnieniem prasy aniżeli dobroczynnym regulatorem jéj wolności. Pominąwszy uciążliwości materyalne, obliczone jedynie na to tylko, aby rozwój dziennikarstwa i czasopiśmiennictwa w ogóle tamować, o ile możności; pominąwszy opłatę stępla od dzienników; pominąwszy obowiązek składania kaucyi, ciążą na dziennikarstwie twarde przepisy prawa prasowego, do których w pierwszym rzędzie zaliczymy ową dyskrecyonalnie nadaną policyi władzę tymczasowéj konfiskaty, w drugim jurysdykcyą sądów zwyczajnych w razie przestępstw prasowych. Owa możność tymczasowéj konfiskaty czyni w razie chęci szykany, któréj wszędzie i zawsze upatrywać nie będziemy, ale która wszędzie i zawsze w razie, skoro jéj się spodoba, sztuki swe wyprawiać może, — niepodobieństwem czystém swobodę dziennikarstwa, wprowadza pod formą stokroć uciążliwszą tylną furtką cenzurę, która konstytucyjnie na wieczne czasy jest zniesioną a nigdy przywróconą być nie ma. Podobnież ma się rzecz z dotychczasową jurysdykcyą w sprawach prasowych. Prasa jest wynikiem prądów i wrażeń codziennego życia, sąd téż nad jéj prawdziwemi czy mniemanemi wykroczeniami należy oddawać dla tego nie prawnikom z powołania, zmuszonym trzymać się litery kodeksu karnego, niezdolnego z natury rzeczy obliczyć z góry wszelkich prądów, przemian i wrażeń opinii, lecz gronu przysięgłych, wychodzących właśnie z łona społeczności, która pod wpływem i wrażeniami owéj opinii pozostaje. Prawdę szkodliwości tymczasowéj konfiskaty policyjnéj, konieczność jurysdykcyi sądów przysięgłych w razie przestępstw prasowych uznały już i oceniły niektóre rządy niemieckie, jak Weimarski, Saski, Wyrtembergski; uznała je i oceniła Austrya; pruskiemu narodowo-liberalizmowi tylko było dane w szczęśliwéj epoce gonitwy za ultramontanami, — przepomnieć najzupełniéj o tych esencyonalnych potrzebach jednego z najważniejszych warunków organizmu konstytucyjnego. Jest téż jeszcze, prócz wyliczonych powyżéj, jedna uciążliwość prasy dziennikarskiéj, polską specyalnie dotykająca publicystykę. Specyalnością ową, owym przywilejem szkodliwym jest nierówność w traktowaniu prasy polskiéj a prasy niemieckiéj. Jakiemże mianem obdarzyć procedurę konfiskacyjną która obkłada np. aresztem wychodzące tutaj dzienniki polskie Kuryera Poznańskiego i Orędownika z powodu zamieszczenia wiadomego okólnika ks. Arcybiskupa Ledóchowskiego, kiedy wychodząca po niemiecku w Berlinie, pod temi samemi co my prawami Germania okólnik ten w całéj zamieszcza rozciągłości, nie wystawiając się na niebezpieczeństwo konfiskaty? Podobnych nierówności dałoby się naliczyć więcéj a jak dalece jest obowiązkiem sumiennego i wszystkim równą miarą wymierzającego sprawiedliwość prawodawstwa takowe usunąć raz na zawsze nie ma zapewnie potrzeby dowodzić. Otóż niedomagania i kulawizny prawodawstwa prasowego w Prusach, które ciążąc w przeważnéj części na prasie i stósunkach prasowych całéj monarchii, odbijają się przedewszystkiém i w pierwszym rzędzie na publicystyce naszéj. Podnosimy dla tego głos nasz w interesie rozszerzenia swobody prasy, w interesie projektowanéj reformy prawa prasowego, gdyż reforma ta ma być przedmiotem rozpraw parlamentu niemieckiego, gdzie, jak mamy wszelką nadzieję, deputacya nasza nie zaniedba niczego, co w jéj mocy i możności będzie, by do dzieła owéj zbawiennéj reformy skutecznie rękę przyłożyć.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył tajnego nadradzcę finansowego Rodatz mianować prowincyonalnym dyrektorem poborów w Monasterze.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Toruń, 18 marca.

(Sejmik gospodarski. — Towarzystwo moralnych interesów.)

(δ.) Nie będę wam streszczał rozprawy p. Emila Czarlińskiego, na jakiéj wczorajszą przerwałem korespondencyą; przedmiot to zbyt specyalny dla czytelników Dziennika, odsyłając więc interesowanych do pisma Gospodarz, w Toruniu wychodzącego, powiem tylko, iż szanowny prelegent postawił następujące tezy:

1. Ponieważ rośliny strękowe (groch, wika) najbogatsze w pierwiastki dla ziemi najcenniejsze, grzechem jest przeto sprzedawać je zamiast spaść na gruncie.
2. Pomimo że sprzedaż mleka jest najwygodniejszym sposobem ciągnienia korzyści z krów, to wszelakoż o wiele korzystniejsza dla kultury roli jest sprzedaż masła i zużycie mleka dla chowu trzody chlewnéj.
3. Najtańsza produkcya mięsa jest przy mięsie wieprzowém, mianowicie obok gospodarstwa mlecznego.
4. Co do najkorzystniejszego zużycia paszy, owca na opas hodowana pierwsze po wieprzu zajmuje miejsce.
5. Tuczenie rogacizny jest najdroższe.
6. Im szlachetniejsza rasa, tém tańsze wychowanie.
7. Na niekultywowanych chudych pastwiskach cienkowełnista owca, na żyznych pastwistkach zaś owca na mięso chodowana najwyższe daje zyski.
8. Na lekkiéj, ciepłéj roli gliniastéj uprawa zboża w obszerniejszéj mierze dozwolona. — Na ciężkiéj glinie zaś i na roli z stojącą wodą zaskórną należy produkcyą zboża ile możności ograniczyć, a z ziemi ciągnąć użytek przez uprawę paszy i pastwiska dla inwentarza, co tu najdonośniejsze.
9. Ponieważ zaś ceny chudego bydła przy zakupie na opas do takiéj już wzniosły się wysokości, że tuczenie w stósunku do każdego innego sposobu użytkowania z bydła za kosztowne być poczyna, gospodarstwa mające rasę bydła mało albo wcale jeszcze niepoprawioną, mogą za pomocą krzyżowania stadnikami rasy Shortorn dojść do takiego produktu, który przez tuczenie już w dwa lata do 140 tal. przyniesie.

Następnie rozpoczęła się żywa dyskusya, w któréj brali udział pp. M. Łyskowski, Edward i Teodor Donimirscy, Jan Arndt, Ap. Działowski, Ig. Łyskowski, M. hr. Kwilecki, Kaz. Ślaski i Parczewski. Z tych pierwszy słusznie wytknął szan. prelegentowi, że styl jego rozprawy, już to naszpikowany wyrazami technicznemi, już to znów zbyt barwnemi słowami strojny, utrudnił jasne zrozumienie rzeczy. Po innych jeszcze uwagach oświadcza wreszcie, iż niepodobna zgodzić się na twierdzenie prelegenta, że gospodarz na fabryki puszczać się nie powinien. Owszem zdaniem oponenta, mającego poparcie w powadze Liebiga, — gospodarz powinien się puszczać na fabryki, aby przez nie powrócić to ziemi,

NIEPODOBNI.

POWIEŚĆ

PRZEZ

Wołodego Skibę.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 55, 56, 57, 58, 61, 63, 65 i 66.)

Czytelnik nie darowałby nam zapewne, gdybyśmy taki okaz umieścili w garkuchni matki Potiron, na ulicy Dépotoir, pod bramą Pantin, za linią kolei de ceinture, w towarzystwie pomywaczy omnibusów i innych wyrobników z Buttes-Chaumont. Nie... Charlotte Potiron na ulicy Dépotoir była tylko legendą, wiedziano o niéj, wierzoną w nią, ale nikt jéj tam nie widywał.

Mieszkała ona w Paryżu a raczéj na tém przedmieściu, które jest niby miastem osobném i nazywa się Passy. Matka Charlotty, ażeby się dostać do córki, potrzebowała kupić sobie bilet i odbyć godzinę przeszło drogi koleją żelazną, dokoła Paryża na jego biegun przeciwny, to téż bardzo rzadko pozwalała sobie téj przyjemności, bo zresztą gospodarstwo trzymało ją na uwięzi. W Passy, na najdalszym południowym krańcu straszliwie długiéj ulicy de la Pompe, bliska krewna pani Potiron miała dom i handel episyerski i ona to, nie mając własnych dzieci, wzięła na wychowanie kuzynkę. Nazywała się pani Serpent i miała męża, poczciwego człowieka, cały dzień siedzącego w sklepie a wieczorem czytającego Le petit Journal, który jako najgłupszy i najbardziéj czczy z dzienników, dochodził już podówczas do najwyższéj w dziennikarstwie francuzkiém cyfry ćwierci miliona prenumeratorów.

Ale dość już nareszcie o pannie Charlocie, pani Serpent i jéj małżonku, z którymi zapewne będziemy mieli sposobność zapoznać się w ciągu powieści.

Władysławowi los się uśmiechnął nareszcie. Znalazł ludzi, mógł zaspokoić głód, miał gdzie wypocząć, nabrać sił nowych. O przyszłość mógł być spokojnym, bo miał pracę a zdawało się, że mu do niéj, chociaż była bardzo ciężka, zdrowia wystarczy. Zresztą było przynajmniéj o czém szukać innego zajęcia.

Nie potrzebujemy mówić, że posiliwszy się, resztę dnia prawie całą poświęcił Morfeuszowi. Przerwał sen na parę godzin tylko, przed wieczorem, aby pójść jeszcze raz do domu zastawniczego i naprawdę zastawić to co zamierzył. Mógł to już teraz uczynić, bo kolega który podzielił się z nim łóżkiem, mieszkał w domu matki Potiron a tłusta gospodyni ani chwili się nie wahała wydać swemu faworytowi żądanego świadectwa, przy pomocy którego bohater nasz został odrazu z żyjącego na kredyt stołownikiem płacącym gotówką.

Po zrobieniu téj operacyi finansowéj został mu jednak tylko ubiór, w którym pracował. W takiém ubraniu nie chciał się pokazywać w mieście i cały czas aż do soboty na Buttes Chaumont przepędził.

Sobota przyniosła mu trzydzieści franków. Odebrał swoje suknie z zastawu i w niedzielę wyruszył na ulicę Caroline, ażeby się przypomnieć znajomym i zapytać, czy dlań nie wyszukali jakiéj pracy, bo szorowanie omnibusów choć dość korzystne, nie było zbyt ponętném zajęciem.

Leona i Pawełka naturalnie nie zastał w domu, ale jak przewidywał, znalazł tam drogę do innych towarzyszów tułactwa.

Wązki ale bardzo wysoki dom na ulicy Caroline był jednym z tych punktów Paryża, które są niejako ogniskami emigracyjnego ruchu. Takich punktów jest dość dużo w Paryżu, są to domy należące do Francuzów, ale w których Polak w każdéj chwili bywa przyjętym i jak najlepiéj jest widzianym.

Samo istnienie długoletnie tego rodzaju domów jest chlubném dla emigracyi naszéj świadectwem. Pomimo trafiających się wyjątków, tułacze nasi muszą być w ogóle rzetelni i sumienni, muszą się swym gospodarzom wypłacać, o ile to podobna, z chętnie i szczerze udzielanego przez nich kredytu, muszą umieć sobie zjednać ich życzliwość i przyjaźń, kiedy całe domy na Batignollach i w dzielnicy łacińskiéj szczególniéj, przez długie czasy nieprzerwanie zostają gniazdami polskiemi. Każdy z właścicieli takich domów przyzwyczajonym jest do tego, że emigrant nie zawsze w terminie zapłacić może za mieszkanie, stół albo usługę że czasem zamiast odbioru należnéj od lokatora kwoty musi kieszeń lokatorską swoim groszem zasilić, że niekiedy zdarzy się stracić na zaufaniu, mimo to jednak nie rujnują się na dawaniu przytułku przybyszom z bratniéj krainy, którzy wypłacają się im jak mogą, częstokroć jedni za drugich a gdy któremu z nich szczęście jakie niespodziane dopisze, umieją dzielić się tém szczęściem z tymi co rękę pomocną podawali im w niedoli.

Kolonia polska na ulicy Caroline była dość liczną i składała się z wcale charakterystycznych okazów. Cała gromadka prowadziła życie dość harmonijne i wesołe. Ze zwykłemi kłopotami emigranckiéj doli oswojono się już jako tako, a że tam czasem jaki Stanisław z jakim Wackiem boczyli się na siebie a nawet przemawiali, albo jaka pani Saczyńska utyskiwała przed odwiedzającemi ją znajomemi na panią Paczyńską, że nieznośna i że z nią wyżyć nie można, toć takie a nawet gorsze naprężenia stósunków przytrafiają się nietylko emigrantom na ulicy Caroline, ale nawet mocarstwom europejskim w trzeciéj ćwierci XIX stulecia.

W chwili odwiedzin Władysława na ulicy Caroline panował pokój i zgoda. Pani Saczyńska, osoba trzydziesto-kilkoletnia, wątłego zdrowia i nadzwyczaj gościnnego usposobienia, przyjmowała u siebie, jak każdéj niedzieli, większą część sąsiadów z Batignolles i kilku reprezentantów drugiéj strony Sekwany: dzielnicy Łacińskiéj i dzielnicy Panteonu.

Władysław został tam wprowadzony i wszedł od razu jak w ognisko emigracyjnego życia, chociaż w całém tém kółku nikogo osobiście przedtém znajomego nie znalazł.

Obsypano go zapytaniami, jak dawno przyjechał, gdzie mieszka, co porabia, czy ma jaką pomoc z kraju, co nadal robić myśli. Takie zapytania zadają się na emigracyi z całą otwartością i swobodą, stanowią prawie zwykły wstęp do zaznajomienia się. Za to z oględnością wielką emigrant stara się wybadywać świeżo spotkanego kolegę o jego przekonania polityczne, radby je odgadnąć, przeczuć, wymacać, tak żeby badany nie domyślał się nawet sondowania swoich opinii.

Życie emigracyjne jest w niektórych względach odwrotném w stósunku do życia w kraju. To z czém się w kraju taić zwykło, kłopoty położenia, bieda, tam jest u wszystkich jawném, bo wszystkim wspólném do pewnego stopnia; to z czém się w kraju występuje jawnie — opinie i przekonania polityczne, tam się ob-

co się z niéj wzięło. Inni również niektóre twierdzenia prelegenta zaczepiają — na co wszystko w długiéj a gruntownéj mowie odpowiada. Następuje potém drugi odczyt dr. Rakowicza: O stanie i sposobach podniesienia przemysłu polskiego w Prusach Zachodnich. Prelegent zaznacza przedewszystkiém, iż dotąd jest smutny stan przemysłu polskiego w Prusach Zachodnich, a zdaniem jego skutek to następujących przyczyn: 1) położenia politycznego, nienaturalnych granic prowincyi i wreszcie szczelnego jéj zamknięcia; 2) braku dogodnych komunikacyi, bo dotychczasowe koleje są liniami strategicznemi a nie handlowemi; 3) braku wykształcenia i instytucyi, w którychby niedostatkowi temu najlepiéj zaradzić można; 4 braku węgla kamiennego. W większych własnościach ziemskich, których jest w rękach polskich dwieście, znajduje się jedynie 37 zakładów przemysłowych, a mianowicie: 12 cegielni, 10 gorzelni, 9 młynów wodnych, 2 browary, 2 tartaki, 1 kopalnia węgla brunatnego i 1 fabryka świec i mydła. Do tego jeśli dodamy kilka lub nawet kilkanaście młynów i wiatraków, znajdujących się w mniejszych posiadłościach, to ogólna suma nie będzie wcale imponującą. W miastach stan ten nieświetniejsze; wszystkiego tu 3 księgarnie, 3 drukarnie, 1 handel bydła, 4 handle drzewa, 3 firmy, nie licząc banków, zbożowe — oto wszystko. Dla handlu zboża wielkie są zasługi p. Makowskiego, podobne zasługi wyświadczył prowincyi dla kredytu i bankowych zakładów p. M. Łyskowski, założyciel pierwszéj Spółki pożyczkowéj w Brodnicy i Banku w Toruniu. Dziś jest już 16 Spółek pożyczkowych i 2 banki w Toruniu i Starogardzie, a trzeci urządza się w Lubawie. Skromny więc stan przemysłu polskiego w Prusach Zachodnich, ale podnieść go można przez umiejętność, wytrwałą wolę i energią. Jako środki ku temu proponuje prelegent: zakładanie i mnożenie Spółek pożyczk., towarzystw przemysłowych, wystaw gwiazdkowych, a nawet od czasu do czasu powiatowych i prowincyonalnych, daléj uczenie młodzieży w szkółkach niedzielnych i wieczornych rysunku, wreszcie wysyłanie czeladzi za granicę do znaczniejszych miast, gdzie są towarzystwa przemysłowe polskie, dla większego wykształcenia się w obranym zawodzie. Nie dość na tém, szanowny prelegent proponuje prócz tego utworzenie instytucyi, którąby przemysłowcom po miastach przychodziła w pomoc z dłuższym kredytem a przemysłowi róln. przy zakładaniu fabryk była pomocną w wyszukiwaniu techników i dostarczaniu potrzebnych kapitałów. Instytucyą taką radzi założyć na akcyach.

Rozprawy téj, bardzo gruntownie wypracowanéj, z nader wielką od początku do końca wysłuchali zebrani i istotnie téż ze wszech miar uwagą na to tak ze względu na ciekawe dane, jakie w sobie zawierała, jak i środki zaradcze, jaki podawała, zasługiwała.

W dyskusyi, jaka następnie wywiązała się, biorą udział pp. T. Donimirski, M. Łyskowski, dr. Ant. Donimirski, Danielewski i Glinkiewicz. Wszyscy oddają należne pochwały pracy prelegenta, a z tych dr. Ant. Donimirski godzi się z prelegentem co do konieczności, praktyczności i możności założenia towarzystwa na akcye dla popierania polskiego przemysłu i w długim wywodzie podaje odpowiednie ku temu środki. Pan sędzia Łyskowski jest przeciwny temu ze względu na brak ludzi, których wprzód wykształcić potrzeba.

Pan Danielewski wymownemi słowy maluje stan smutny przemysłowców polskich, pomiędzy innemi za przyczynę takową podając brak odbiorców polskich, którzy wolą u obcych kupować. Toż samo utrzymuje i p. Glinkiewicz, dodając, że w tém własna wina przemysłowca polskiego, który nie dość pokaźnie, choć równie dobrze a może i lepiéj, jak obcy, towar wykończa; zaradzić temu można przez kształcenie młodzieży rzemieślniczéj w rysunku, na co téż głównie fundusz pamiątkowy obróconym zostanie. Dr. Rakowicz popiera gorąco kupowanie towarów od polskich przemysłowców, ale i tu konkurencya ma swe prawa i tą bronią polscy przemysłowcy zyskiwać sobie winni klientelę. Wreszcie oświadcza, iż braku ludzi nie widzi, fabryki tak nagle się nie wzniosą, iżby się braku ludzi spodziewać należało.

Na tém rozprawy ukończono i posiedzenie o godzinie wpół do pierwszéj w nocy do dnia następnego godziny 10 z rana odroczono, i ja téż na tém drugą mą do was korespondencyą kończę, — trzecią o dalszym przebiegu sejmiku dziś jeszcze wam wyślę. Dziś sejmik się kończy — na dziś przypada także Walne zebranie Towarzystwa interesów moralnych.

Toruń, 18 marca.

(Sejmik gospodarski. — Walne zebranie Towarzystwa interesów moralnych.)

(♂) Rozprawy sejmiku toruńskiego na dziwne mnie nieraz myśli i pytania naprowadzają. Odsuwam je od siebie — a znów natrętnie wracają. Z tych pomijając na teraz inne, jedno tylko pytanie podnoszę a radbym, gdyby z strony właściwéj daną mi była stósowna odpowiedź. Oto — nasze instytucye kredytowe istnieją już niektóre od lat kilku: Telus, jeśli się nie mylę, już dobiega dziesiątki lat swego życia, a jednak żadna z nich nie wykształciła ludzi fachowych. Tak samo jak w Toruniu i u was będąc na rozmaitych zebraniach, słyszę zawsze narzekania na brak ludzi — skargi te i utyskiwania wciąż się powtarzają a mimo to, bądź co bądź, faktem jest, że brak u nas ludzi fachowo wykształconych. A zresztą, czyż braku tego nie dowodzi powoływanie obcych nam ludzi narodowością do naszych instytucyi? Pytam się więc, jak prowadzone są nasze instytucye, kiedy w ciągu kilku lat choć drobnéj ilości fachowych ludzi nie wykształciły? W każdéj z nich jest po kilku i kilkunastu młodzieży, czyż zawsze pozostać mają prostymi skrybami? Sądzę że sama ambicya tych młodych ludzi nie powinna im na to pozwolić — mówię ambicya, godność człowieka, obowiązki obywatelskie. Społeczeństwo powinno w to wejrzeć, chce ono i potrzebuje ludzi pracy a nie młodzików, którzy zadają szyk w handlach wina, teatrach i którzy zamiast zgłębiania prawdziwych misteryi handlu i przemysłu zgłębiają jedynie tajemnice gry giełdowéj i hazardu. Przecież wszystko na świecie ma swe zawarowane granice, jeśli więc podobny stan rzeczy trwać będzie dłużéj, pytamy się, czy Niemcy zastąpić mają dotychczasowych kierowników instytucyi handlowych? — Pomiędzy młodymi pracownikami nie widzimy ich bowiem — dla czego? pytamy się osób fachowych. Rzecz ta dla dobra społeczeństwa winna być wyjaśnioną. Po téj małéj dygresyi, do któréj, jeśli mi pozwolicie, być może jeszcze nie raz powrócę, przystępuję do dalszego opisu przebiegu sejmiku Toruńskiego.

Posiedzenie rozpoczyna się dopiero o wpół do dwunastéj odczytem p. dr. Ant. Donimirskiego: Kwestya robotników wiejskich i jéj rozwiązanie.

Szanowny prelegent przedewszystkiém zwraca uwagę na ważność kwestyi socyalnéj, któréj podstawą jest niezadowolenie pewnych klas społeczeństwa ze swego położenia. Kwestya to dawna; znana i w wiekach starożytnych i średnich — w nowszych zaś czasach występująca jeszcze jaskrawiéj niż w poprzednich. — Potrzeba ją dokładnie zbadać, inaczéj kataklizm społeczny niehybny.

W dalszym ciągu swéj rozprawy prelegent głównie zajmuje się ludnością roboczą wiejską, i dotyka szczególniéj Prus Zachodnich. Szczegóły, jakie podaje pod tym względem, nader ciekawe. Pomijam je, bo przekonany jestem, że nad tą kwestyą i rozprawą szanown. prelegenta rozpiszecie się obszernie. W rozprawach nad kwestyą tą zabierają głos pp. T. Donimirski, Ign. Łyskowski, Glinkiewicz, dr. Rakowicz, Danielewski, Al. hr. Sierakowski, Leon Czarliński, Arndt, i wszyscy mówią o jéj ważności, podnoszą coraz nowe szczegóły, dotyczące ludności roboczéj wiejskiéj i uważają, że sprawa ta powinna być ciągle na porządku dziennym, zaraz zaś podają niektóre środki mające na celu polepszenie bytu robotników. Pan T. Donimiski streścił te środki w następującéj rezolucyi:

1) podnieść wykształcenie robotnika wiejskiego.
2) wykonywać roboty ile możności na akord, utrzymać tantyemę w wymłóckach.
3) dawać dzienną płacę w pieniędzach i zboża tak zwaną trzydziestówkę.
4) zaprowadzać dobre narzędzia i machiny dla ulatwienia roboty i powiększenia produktywności.
5) chlebodawca winien asekurować ruchomości robotnika od ognia.
6) starać się o polepszenie mieszkań robotnika.

Wszystkie punkta rezolucyi téj uchwalono jednomyślnie.

Następnie na wniosek p. L. Ślaskiego zastanawiano się obszernie nad sposobami ułatwienia obywatelom Kongresówki zakupna inwentarza rozpłodowego w Prusach Zachodnich, zamiast w innych krajach, dokąd znaczne sumy pieniężne wychodzą.

Rezultatem dyskusyi w tym przedmiocie było uchwalenie komisyi, składającéj się z pp. Ludwika Ślaskiego, Ed. Donimirskiego i Ap. Działowskiego, któréj celem pośredniczenie w zakupnie rzeczonego inwentarza.

Wreszcie, gdy cały porządek dzienny został wyczerpany, p. Ślaski jako prezydujący żegna delegatów Księstwa i wszystkich zgromadzonych, wyrażając żal z tak nielicznego zjazdu obywatelstwa. Pan M. Jackowski z Pomarzanek odpowiada w imieniu delegatów. Na tém szósty sejmik się ukończył.

O godzinie 6 po południu w tymże hotelu pod „Trzema koronami“ przy nielicznym również udziale p. T. Donimirski zagaja walne zebranie Towarzystwa moralnych interesów.

Zagajenie to brzmi jak następuje:

Ostatnie nasze walne zebranie odbyło się 27 lutego roku zeszłego — w tym roku późniéj dla tego, żeśmy w lutym mieli obchód Kopernika.

Nie chcąc czasu tracić, nie dam protokółu przeczytać z przeszłego roku, wspominam tylko, że jeden był wniosek przyjęty, i to więcéj deklaracya w obec wtenczas w Księstwie nowo utworzonego towarzystwa „oświaty ludowéj,“ że tutejsze mające w programie także oświatę ludu nie koliduje z nowém towarzystwem.

Na ostatniem zebraniu obrano téż na wniosek zarządu na jeden rok „Radę gospodarczą.“ — Z zadowoleniem musimy przyznać, że Rada bardzo była czynna, o czém przewodniczący w Radzie gospodarczéj p. Parczewski złoży sprawozdanie z czynności Rady.

Jeżeli po wsiach są potrzebne towarzystwa rolnicze to nie mniéj po miastach towarzystwa przemysłowe; mamy teraz sześć takich towarzystw, ostatnie tutaj w Toruniu zaprowadzone bardzo korzystnie się rozwija. — Zarząd zauważył, że dla towarzystw tych potrzeba będzie zaprowadzić osobny wydział na sposób Rady gospodarczéj, o czém późniéj się porozumiemy. Zarząd nasz odbył przez rok ten cztery posiedzenia. Najważniejszém jego zadaniem jest: Mieć kierownictwo wszystkich naszych prac społecznych i utrzymywać ciągłą czynność w towarzystwach. Dla tego każdy członek Zarządu ma swoje powiaty, w których posiedzenia odbywać i prace ożywiać powinien.

W sprawie petycyi do Izby podanéj o równouprawnienie języka nie uznał Zarząd potrzeby wysłania nowéj, tylko odwołania się na przeszłoroczną. — Wiadomo panom, że poseł brodnicki p. Łyskowski petycyą tę gorliwie i gruntownie w Izbie popierał, zasłużył sobie na naszę wdzięczność, którą proszę mu okazać przez ogólne powstanie. (Zgromadzenie powstaje).

Co do biblioteczek, to w pierwszych latach zakupowaliśmy z funduszów Towarzystwa książki ludowe i urządzaliśmy biblioteczki, w ostatnim roku zaprowadziliśmy kolporterstwo; zawdzięczamy to gorliwemu staraniu p. Leona Czarlińskiego, bo żaden z księgarzy nie chciał się tém zająć; kolporter rozsprzedał za 934 tal. książek.

Zarząd stara się, żeby nadal kolporterstwo utrzymać, ale wymagać nie można, żeby osoba pojedyńcza koszta ponosiła, trzeba będzie na to wyznaczyć fuudusz z kasy Towarzystwa.

Na pierwszém zebraniu naszém uchwalono, żeby Przyjaciela Ludu ile możności rozszerzać, dla tego pochwalić należy, że w niektórych powiatach dla uboższych i zaniedbanych okolic zapisywano Przyjaciela Ludu i Przyjaciela Dzieci.

Dziś, kiedy język nasz ze szkół wypychają, starać się winniśmy, żeby każde dziecko polskie miało książeczki elementarne dla uczenia się języka swego w domu. Sposobność do rozdzielania takich książeczek zdarza się często np. w czasie Gwiazdki. Zarząd zawezwał w tym roku wszystkich mężów zaufania, żeby po powiatach do urządzenia takowych zachęcali; z funduszów Towarzystwa zakupiono za przeszło 60 tal. takich książeczek i rozesłano dla ubogich dzieci. — Więcéj należy się w tym względzie po powiatach czynić.

W tym roku założyliśmy tylko cztery ochronki, wykształcone są jeszcze dwie ochroniarki i zaraz do wzięcia. — Udało się dopiero w jednéj wsi włościańskiej ochronkę zaprowadzić, co zawdzięczyć tylko można usilnym staraniom miejscowego proboszcza. Trudno nakłonić mniejszych gospodarzy do poświęceń na ten cel, bo nie znają korzyści takich zakładów. Wychowanie kobiet niższych warstw społeczeństwa naszego jest bardzo zaniedbane, nie znają nawet najpotrzebniejszych ręcznych robót. Recz naturalna, bo nie mamy odpowiednich szkół żeńskich. Większa część matek nie jest w stanie dzieci dobrze wychować, dla tego ochronki koniecznie potrzebne, bo ich zadaniem jest nie tylko, jak większa część uważa, dozorować dzieci, kiedy matki są przy robocie, owszem najważniejszém ich zadaniem jest, przyjść matkom w pomoc w wychowaniu dzieci.

Dziś, kiedy pewnie dążą do zagłady języka i narodowości, stanąć w ich obronie jest świętym obowiązkiem naszym. Wychowanie ludu od kolebki prowadzić winniśmy, starać się o zachowanie języka pod najbiedniejszą strzechą, ale téż w domach możniejszych nie powinny obce języki rugować ojczystego. Zawsze jeszcze widzimy w wielu rodzinach pociąg do wychowania dzieci za granicą lub pod wpływem cudzoziemców. Panowie, w dzisiejszych naszych stósunkach można mianowicie wychowanie kobiet za granicą nazwać zbrodnią narodową. Kobieta z takiém wychowaniem staje się obcą dla ludu swego, nie zna jego potrzeb, obyczajów, czuje wreszcie wstręt do ojczystego języka i narodu swego. Kobieta zaś wychowana pod okiem troskliwéj matki i rozsądnéj nauczycielki Polki, zawczasu się przyzwyczai żyć w rodzinie, a patrząc na lud wiejski znajdujący opiekę w domu rodziców, wyrabia się na dobrą matkę rodziny i opiekunkę ludu swego. — Słusznie mówi Fenelon: „Na łonie nauczycielskiém spoczywa duch ludów“, i uważa wychowanie kobiet za ważniejsze od wychowania mężczyzn, robiąc naturalnie różnicę między naukami a wychowaniem. Przypominam panom, że zaraz po zawiązaniu naszego Towarzystwa ogłosił zarząd uchwałę, w któréj wyraźnie wypowiedział, że ważném zadaniem Towarzystwa jest: zakładanie ochronek, staranie się o uczenie dziewcząt ręcznych robót, w ogóle o lepsze wychowanie kobiet. W tym względzie mało zrobiono; prawda, początek zawsze jest trudny, a le bierzmy przykład z Niemców, nie tylko po miastach mają liczne ochronki, ale i po wsiach tak nazwane ogrody Freblowskie, uznając słusznie, że przyczyniają się do lepszego wychowania ludu.

Panowie, najważniejsza przyczyna, że nie robimy większych postępów w pracach społecznych, jest brak gorliwych pracowników po powiatach.

O dalszym przebiegu walnego zebrania jutro wam doniosę.

NIEMCY.

* **Berlin,** 19 marca. Dzień wczorajszy był 25 letnią rocznicą rewolucyi 1848 r. Nie minął on tak spokojnie jak się tego spodziewano, lubo policya berlińska gotową była na wszelkie możebne ewentualności i rozpędziła ostatecznie zebrane licznie w Friedrichshain tłumy, które stawiły jéj opór ciskając kamieniami i nie przestając intonować rewolucyjnych pieśni. Jak zgodnie Germania i National Ztg. donoszą już od samego rana zebrała się liczna publiczność z różnych stanów w Friedrichshain tam, gdzie spoczywają zwłoki poległych w ludowéj walce 18 marca 1848 r. Groby wszystkie przyozdobione były bez wyjątku w kwiaty i zieleń. Na grobach intonowano raz po raz rewolucyjne pieśni i gwałtowne, rewolucyjne prawiono mowy. Około godziny 3 z południa nadciągnęły do Friedrichshain mnogie oddziały mężczyzn z czerwonémi i niebieskiémi wstęgami, z śpiewem na cześć poległych za rewolucyjne idee. Nakaz jezdnych konstablów do rozejścia się powitanym został tém głośniejszym śpiewem, a w powietrzu zaszumiały tu i owdzie kamienie. Konstablerzy dobyli pałaszy i z bronią w ręku uderzyli na zebrane na wzgórzu tłumy. Nastąpiły aresztowania, a publiczność ustąpiła wreszcie nacierającéj policyi pozostawiając na placu kilkunastu rannych i jednego podobno zabitego, jak o tém świadczył przybyły wóz policyjny do trupów. Wieczorem otrzymała policya surowe rozkazy celem zapobieżenia dalszym ekscessom.

Izba deputowanych przyjęła w dalszym toku obrad wczorajszego posiedzenia i dalsze paragrafy projektu o karach kościelnych wedle redakcyi komisyi, i przystąpiła na dzisiejszém posiedzeniu do specyalnéj dyskusyi nad ostatnim, czwartym projektem kościelno-politycznym traktującym o wystąpieniu z kościoła. — Paragraf 1 rzeczonego projektu brzmi wedle redakcyi komisyi jak następuje: „Wystąpienie z kościoła z skutkiem prawnym odbywa się w ten sposób, że występujący podaje odnośne życzenie do protkółu przed sędzią swego zamieszkania. Co się tyczy przejścia z jednego kościoła do drugiego, — obowiązują istniejące przepisy. — Jeżeli zaś przechodzący z jednego kościoła do drugiego chce być zwolnionym z obowiązków do dawnego kościoła, — to musi trzymać się ściśle w tém prawie przepisanéj formy.“ Deputowany Mallinckrodt nie znajduje wprawdzie potrzeby tego prawa i uważa je raczéj za płód ustawicznéj fabrykacyi praw, ale zgadza się na to, że należy ułatwić wystąpienie z kościoła i pod tym téż względem chętnie głosować będzie za przedłożonym projektem.

Deputowany Bruel również zgadza się z projektem, a referent komisyi dr. Gneist przypomina, że wedle wyroku najwyższego trybunału każdy występujący z kościoła, a nie przechodzący przy tém do innego, nie jest zwolnionym od obowiązków do dawnego kościoła i dla tego przedłożone prawo wielki zaznacza postęp. Po tém oświadczeniu dr. Gneista przyjęto par. 1. Paragrafu 3 obiedwie pierwsze alinee brzmią: „Oświadczenie do protokółu o wystąpieniu z kościoła zwalnia występującego od osobistych obowiązków względem kościoła, a zwolnienie od tych obowiązków rozpoczyna się z końcem roku, w którém oświadczenie nastąpiło. Co się zaś tyczy kosztów na konieczną budowlę, do których ponoszenia występujący był zobowiązanym, to musi je ponowić aż do upływu drugiego roku po oświadczeniu wystąpienia z kościoła.“ Deputowany Saucken Tarputschen wnosi, aby drugą alineę tego paragrafu skreślono, twierdząc, że komisya dała się powodować zbytnią biurokratyczną bojaźliwością, co nie da się dotychczasowém usprawiedliwić doświadczeniem. Nie należy się przecież spodziewać, że mnóstwo osób wystąpi naraz z protestanckiego kościoła celem uwolnienia się od opłaty na budowle kościelne. Deputowany Reichensperger uważa także w alinei drugiéj karę na wystąpienie z kościoła, podczas gdy deputowany Liebermann przytacza praktyczny przykład oświadczając, iż w obwodzie regencyjnym wrocławskim cała gmina chciała naraz wystąpić z kościoła, aby nie płacić podatku na budowę kościoła. Referent dr. Gneist podnosi, że alinea 2 paragrafu 3 jest rodzajem kompromisu pomiędzy członkami komisyi, którzy nie wszyscy godzili się na przedłożony paragraf. Izba odrzuciła 169 głosami przeciw 130 poprawkę deputowanego Sauckena i przyjęła cały § 3. Paragraf 4 opiewa: „że wszystkie przepisy w przedłożoném prawie zawarte odnoszą się bez wyjątku do wszystkich stowarzyszeń religijnych, którym nadano prawa korporacyjne.“ Deputowany Lasker wnosi rezolucyą, aby zawezwać rząd do przedłożenia jak najspieszniéj projektu dozwalającego żydom w całéj monarchii pruskiéj występować z konfesyjnych względów z ich stowarzyszeń religijnych z pozostaniem żydami. Po dłuższéj dyskusyi nad tym wnioskiem, przyczém minister oświecenia przyrzekł w przyszłéj sejmowéj kadencyi przedłożyć podobny projekt, przyjęła Izba wniosek deputowanego Laskera. W dalszym przebiegu dzisiejszego posiedzenia przyjęła Izba cały projekt do prawa o wystąpieniu z kościoła i obradowała następnie nad mniejszemi projektami nie budzącemi szerszego interesu.

Obecnie należy się lada dzień spodziewać odroczenia Izby deputowanych aż po świętach, a to tém więcéj, że wedle półurzędowéj Provincial Correspd. Izba deputowanych po obradzeniu w trzeciém czytaniu projektów kościelno-politycznych, co na dzisiejszém posiedzeniu Izby ostatecznie załatwionem zostało, ma zaprzestać dalszych obrad i odczekać rezultatów obrad Izby panów nad projektami kościelnemi i pozostawić przy tém wolne pole obradującemu już parlamentowi.

Parlament zebrał się dzisiaj na posiedzenie o 3½ godzinie po południu i obradował nad prawem o urzędnikach cesarstwa. Na najbliższém, jutrzejszém posiedzeniu obradować będzie parlament nad prawem prasowem dla całego niemieckiego cesarstwa i równocześnie nad wnioskiem puszczenia tymczasowo na wolność uwięzionego posła do parlamentu p. Bebela. Deputowany do parlamentu Schulze (z Berlina) zaniósł do laski marszałkowskiéj wniosek o płacenie deputowanym parlamentu dyet. Wniosek ten jest równobrzmiącym z wnioskiem wnoszonym już przez tego

---

jawia tylko w kołach bliżéj znajomych i jedną ożywionych myślą, bo tam wszyscy żyją życiem politycznem i gdy dwie przeciwne opinie spotkają się z sobą, natychmiast występują do walki, która nie wszędzie i nie dla każdego pożądaną być może. Stronnictwa polityczne rysują się tam jaskrawiéj i bardziéj odsuwają się od siebie ludzie nie téj saméj chorągwi.

Władysław o téj różnicy poglądów na sprawę narodową i jéj kierunek o téj różnicy, która na emigracyi występuje bardzo jaskrawo, która nawet w swobodniejszych, nie zostających pod moskiewskim knutem prowincyach Polski jest już widoczną i uderza w oczy, nie wiedział wcale. Wzrósł i wychował się w Kongresówce, w organizacyi przedpowstańczéj był tylko prostą jednostką organizacyjną, w powstaniu tylko prostym żołnierzem, awansowanym pod koniec na oficera za odwagę, — nie miał się gdzie wykształcić na polityka. Nie nauczyły go tego szkoły, bo w szkołach pod moskiewskim rządem nie uczą nic takiego co ma bezpośredni związek z obywatelskiém życiem i obowiązkami względem kraju, nie wyczytał z książek, bo tam książek najpotrzebniejszych kordon cenzuralny nie dopuszcza, nie dowiedział się z praktyki, zajmując bowiem najniższe szczeble w służbie ojczyzny, nie miał przystępu do arkanów powstania a na ścierające się w nim prądy patrzył z tak daleka, że ich nie był w stanie zrozumieć.

Wiedział, że byli kiedyś biali i czerwoni i naówczas był czerwonym, późniéj, gdy kraj za broń pochwycił, był przekonanym, że wszyscy zczerwienieli, że białych już być nie mogło, że istniało tylko jedno stronnictwo, stronnictwo walki na śmierć z wrogiem o niepodległość narodu. To była cała jego polityka, w głębie przekonań niczyich nie sięgał, nie miał wyobrażenia o tém, że ludzie dzielić się mogą na arystokratów i demokratów, na monarchistów i republikanów, na postępowców i konserwatystów, na katolików i liberałów, że mogą być kosmopolici, marzący o rozpłynięciu się narodów w jednéj wielkiéj masie ludzkości, panslawiści, chcący utopić Polskę w wielkim aglomeracie ludów podobnego języka i pochodzenia, że mogą być obozy, grupujące się koło téj lub owéj osobistości uznające tę osobistość za przyszłego proroka, zbawiciela i przodownika odrodzić się mającéj ojczyzny. Urobił sobie życiem pewne przekonania, których credo zamknięte było w manifeście powstańczym z dnia 22 stycznia i był przekonanym, że te przekonania, z małoważnemi chyba różnicami, podzielają wszyscy rodacy, że jeżeli się różnią z sobą pod jakim względem, to chyba w rzeczach które nie tyczą się sprawy ojczystéj ale osobistego sumienia.

Tak niewykształcony politycznie przybył na emigracyą i niejednego wyrazu, który się obijał o jego ucho zrozumieć nie mógł.

To wszystko czyniło go niezrozumiałym, trudnym do zbadania pod względem wyznania wiary politycznéj a zatém zagadkowym i tajemniczym. Chciano go wyciągnąć na słówka w rzeczach, których nie pojmował zupełnie, — odpowiadał, jak myślał, i ci, co go zbadać pragnęli, nie mogli sobie o nim zrobić jasnego wyobrażenie. To dało powód do niedowierzania, do różnych przypuszczeń i podejrzeń, do zupełnie mylnego tłumaczenia sobie człowieka.

— Dobry jakiś chłopiec, — rzekł jeden z emigrantów po jego wyjściu, — ale zje djabła, kto się od niego dowie, jakiéj jest maści.

— To prawda... chyba kuty na cztery nogi, — odezwał się inny.

— Albo głupi na cztery boki, — wtrącił trzeci.

— Takim mi się nie wydał... wygląda dość rozumnie.

— Szuka pracy, miejsca, bytu, stanowiska... to znaczy, że się rozpatruje, do któréj partyi przystąpić będzie najkorzystniéj.

— Jeżeli tak, to niezawodnie pójdzie w służbę Zmartwychwstańców... oni najlepiéj swoim pomagać potrafią.

— A szkodaby go było! — materyał na człowieka jest.

— No, może i niesłusznie go podejrzywamy... trzeba poczekać nim się wyrok wyda... poznajmy go — niezadługo czekać na jaką okoliczność, w któréj zdemaskować się musi.

To zdanie było rozsądne i przyjętém zostało dość jednomyślnie. Nikt już nie byłby rzucał zaocznie na Władysława niepochlebnych domysłów, gdyby się jeden nie odezwał:

— Ciekaw jednak, dla czego wprowadził się na Buttes-Chaumont?

— Prawda... tam nasi nie mieszkają.

— Powiedział, że mu tak wypadło... musi mieć w tém jakieś widoki.

— Widoki na Buttes-Chaumont... ciekawym jakie?...

Rzeczywiście trudno było zgadnąć, jakie mógł mieć widoki emigrant sprowadzający się do dzielnicy przez samych prawie robotników zamieszkanéj. Nie potrzebujemy powtarzać, iż Władysław zamilczał o tém, że tam znalazł pracę, bo się obawiał a może trochę wstydził przyznać, jaka to była ta praca. Nie wiedząc o tém, zaoczni sędziowie towarzysza tułactwa zawyrokować jedynie mogli, że się sprowadził na Buttes-Chaumont tylko przez nieznajomość miasta.

— Ba! odezwał się któryś, — myśmy wszyscy nie znali miasta, przybywając tutaj, a przecież...

— Każdy z nas miał adres do kogoś, który mu udzielił wskazówek... on tego nie miał....

— Co to, to już zupełnie nieprawdopodobne, — odezwał się największy sceptyk z towarzystwa i jakiś taki używający w kolonii z ulicy Caroline sławy najrozumniejszego, — nikt nie przyjeżdża do Paryża, nie mając listu do jakiéj żywéj duszy... inaczéj każdyby zginął.

— Więc jeżeli miał do kogoś rekomendacye, pocóż się z tém tai?

— Ha! to musi mieć jakiś cel.

— W tém jest coś podejrzanego.

— Doprawdy coś może być.

Tym sposobem urodziła się opinia niezbyt Wrzeskiemu przychylna. Niktby nie umiał powiedzieć, co go posądzano, lecz zaczęto go o coś posądzać. Usunięcie się od ognisk emigracyjnego życia, postępowanie odmienne od postępowania wszystkich, pierwsze kroki postawione nie w ten sposób, jak je stawiał każdy, wszystko to razem oraz tajemnica, którą okrył swoje zajęcie, miało wyjść na niekorzyść naszego bohatera.

Naturalnie, że pod wpływem tego instynktowego nie mającego żadnych racyonalnych podstaw podejrzenia nikt się na seryo nie zajął wyszukaniem mu zajęcia, o które prosił ich wszystkich. Odłożono to do czasu aż im się poznać da bliżéj.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

samego posła w dawniejszych kadencyach parlamentu.

Wedle dzisiejszéj Kreuz Ztg. nie pochwalono w najwyższych sferach wystąpienia prokuratoryi poznańskiéj przeciw ks. arcybiskupowi hr. Ledóchowskiemu i proces z wyższego rozkazu cofniętym został. — W końcu zapisać należy, iż w dniu wczorajszym 18 b. m. umarł w Janowitz pod Szczecinem jeden z sławniejszych nowoczesnych historyków niemieckich Giesebrecht. Z dzieł jego zasługuje na szczególniejszą uwagę: „Geschichte der deutschen Kaiserzeit.“

Komisya śledcza miała wykryć tak wielkie grawamina ciążące na tajnym radzcy p. Wagenerze, że i sam ks. Bismarck, którego był prawą ręką, już go pewno nie obroni. Taksamo wielu książąt i hrabiów niemieckich ma być mocno skompromitowanych, bo kazali sobie dobrze płacić za dawanie swych nazwisk pod asocyacye kolejowe.

AUSTRYA I WĘGRY.

* **Wiedeń,** 17 marca. Izba niższa jak nam wiadomo, ukończyła już obrady nad budżetem, uchwalając takowy w większéj części po myśli wydziału skarbowego. Dla obznajmienia czytelników z tym przedmiotem, podajemy tutaj w najgłówniejszych zarysach budżet uchwalony przez Radę przedlitawską.

Według przedłożonego przez dra. Brestla sprawozdania wynoszą dochody 393,677,697 złr., wydatki zaś 389,853,662 złr., okazuje się przeto nadwyżka w kwocie 3,824,035 złr.

Przy rozprawach szczegółowych uchwaliła Izba jak następuje pojedyńcze rozdziały:

1) Uposażenie dworu 4,650,000 złr. jako wydatek zwyczajny, 1,500,000 złr. jako wydatek nadzwyczajny.

2) Kancelarya cesarska 72,215 złr.

3) Rada państwa: Izba wyższa 38,064 złr., Izba deputowanych 406,000 złr., delegacye 11,000 złr., komisya kontroli długu państwa 9300 złr., budowa nowego parlamentu 100,000 złr.

4) Trybunał państwa 23,000 złr.

5) Rada ministrów a mianowicie prezydyum 124,000 złr., fundusz dyspozycyjny 5[illegible],000 złr., koszta dzienników urzędowych 418,000 złr.

6) Ministerstwo spraw wewnętrznych: zarząd centralny 394,250 złr., wydatki na policyą 120,000 złr., koszta dziennika praw państwa 49,000 złr., administracya polityczna w poszczególnych krajach 4,330,000 złr. i 68,000 jako wydatek nadzwyczajny, bezpieczeństwo publiczne 2,978,000 złr., na straż bezpieczeństwa podczas wystawy powszechnéj 900,000 złr., na uzupełnienie sieci telegrafów 40,000 złr., budownictwo rządowe 891,000 złr. i 69,000 na wydatki nadzwyczajne, budowle wodne 811,400 złr. i 1,286,000 złr. jako wydatek nadzwyczajny.

7) Ministerstwo obrony krajowéj przyjęło w wydatkach zwyczajnych 7,220,000 złr. w nadzwyczajnych 1,693,000 złr.

8) Ministerstwo skarbu. Administracya skarbowa 15,338,000 złr. i 133,300 złr. jako wydatek nadzwyczajny, administracya kas 180,450 złr., w wydatkach nadzwyczajnych zaś 9,143,700 złr.

Jako pokrycie uchwalono w wydatkach stałych. Podatek gruntowy 37,000,000 złr., podatek od budowli 21,000,000 złr., podatek zarobkowy 9,000,000 złr. podatek dochodowy 23,000,000 złr., podatek od spadków 12,000 złr., należytość od egzekucyi podatkowych 132,000 złr., procentu zwłoki od zaległych podatków 200,000 złr. Cały przeto rozdział „Podatki stałe“ przyjęto w sumie 90,012,000 złr. w wydatkach zwyczajnych i 332,000 w wydatkach nadzwyczajnych.

W dochodach przyjęto tytuł „Cło“ w wysokości 21,960,000 złr. dochodów zwyczajnych a 1,154,000 złr. nadzwyczajnych; koszta zaś obliczono na 8,010,000 zł.

Podatki niestałe obliczono i przyjęto w sposób następujący: Podatki od wódki 7,800,000 złr., podatek konsumpcyjny 58,762,300 złr. Koszta tego tytułu przyjęto 4,287,000 złr., w wydatkach zwyczajnych i 186,000 w nadzwyczajnych. Daléj przyjęto do rubryki dochodów: Tytoń 57,333,000 złr. jako dochód zwyczajny, 793,000 złr. jako dochód nadzwyczajny. Koszta zaś obliczono zwyczajne na 26,033,400 złr. nadzwyczajne na 1,530,000 złr. Stemple 14,000,000 złr.; taksy i opłaty 36,000,000 złr., loterya 15,260,000 złr.; myta 2,743,000 złr., cechowanie 270,000 złr.

9) Ministerstwo rólnictwa. Zarząd centralny 271,000 złr., nauka wyższa gospodarcza i leśna 151,500 złr., kultura krajowa 584,500 złr., władze czuwające nad podniesieniem kultury krajowéj 148,000 złr., starostwa górnicze 166,500 złr., zakłady naukowo górnicze 53,500 złr. stadniny rządowe 290,000 złr. administracya zakładu skarbowego ogierów 820,000 złr. i zakupno ogierów 250,000 złr., na popieranie rozwoju chodowli koni 105,000 zł., wystawa powszechna 50,000 zł., lasy skarbowe i domeny 3,112,000 zł., nowe budowle i zakupno realności 118,000 zł., koszta pomiarów i wykupna służebności 63,000 zł., kopalnie 3,739,000 zł., nowe budowle i koszta produkcyjne 436,000 zł., zakupno realności 22,700 zł., inne wydatki nadzwyczajne 100,000 zł.

10) Ministerstwo sprawiedliwości. Zarząd centralny 154,200 zł., sąd najwyższy 324,200 zł. w wydatkach zwyczajnych, 34,860 zł. w wydatkach nadzwyczajnych, administracya sądowa w krajach koronnych 12,445,000 zł., nowe budowle 325,000 zł. jako wydatek nadzwyczajny, zakłady karne 1,862,000 zł., nowe budowle zakładów karnych 147,000 zł. w wydatkach nadzwyczajnych; administracya sądowa i zakłady karne przynoszą dochodu 340,600 zł., najwyższa Izba obrachunkowa 148,200 złr. jako wydatek zwyczajny; emerytury w administracyi cywilnéj 11,491,941 zł. w wydatkach zwyczajnych a 8300 zł. w wydatkach nadzwyczajnych do tego jednak doliczyć trzeba 680,000 zł. na emerytury urzędników wspólnych.

11) Ministerstwo wyznań i oświecenia: Zarząd centralny 315,500 zł.; nadzór szkólny 580,000 zł., akademia umiejętności (w Wiedniu) 81,000 zł.; muzeum sztuki i przemysłu 64,000 zł. w wydatkach zwyczajnych i 35,000 w wydatkach nadzwyczajnych; resztę tytułów odnoszących się do wydatków zarządu centralnego, przyjęto zgodnie z wnioskami wydziału, tak, że wydatki zarządu centralnego ministerstwa oświaty, wynoszą 1,199,500 zł. Budżet zaś wyznań przedstawia się następnie: Fundusz religijny w wydatkach zwyczajnych 3,803,200 zł., w nadzwyczajnych 808,300 zł.

Fundacye i dodatki nu cele wyznania katolickiego 338,056 zł. w wydatkach zwyczajnych, a 131,300 zł. w nadzwyczajnych; dodatek na cele wyznania ewangielickiego 78,000 zł. i 25,000 zł. w wydatkach nadzwyczajnych; dodatki na cele wyznania grecko-wschodniego 57,000 zł., a w wydatkach nadzwyczajnych 23,500 zł. Razem wynoszą wydatki na cele wyznaniowe 4,277,056 zł. w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych 988,100 zł.

Daléj przyjęto: Uniwersytety 1,443,400 zł. w wydatkach zwyczajnych, 538,000 zł. w nadzwyczajnych; wydziały teologiczne po za uniwersytetami 52,900 zł.; akademie techniczne 315,400 zł. i 146,500 zł. jako wydatek nadzwyczajny; akademia handlowa i marynarki w Tryeście 34,000 zł.; akademia sztuk pięknych w Wiedniu 89,000 zł. i jako wydatek nadzwyczajny 250,000 zł.; stypendya dla kandydatów stanu nauczycielskiego na akademiach 6,000 zł.; szkoły średnie, a mianowicie gimnazya i gimnazya realne 1,648,700 zł. w wydatkach zwyczajnych, 89,[illegible]00 w nadzwyczajnych; szkoły realne 586,400 zł. i 223,000 zł. jako wydatek nadzwyczajny; reszta gimnazyów i szkół realnych, oraz szkoły marynarki 58,140 zł.; biblioteki przy szkołach 19,000 zł.; zakłady naukowe specyalne 142,800 zł. i szkoły ludowe 1,137,112 zł., oraz 212,000 zł. w wydatkach nadzwyczajnych; fundacye i dodatki 140,100 i jako wydatek nadzwyczajny 38,000 zł.; administracya funduszu naukowego w wydatkach zwyczajnych 107,500 zł., w nadzwyczajnych 95,400 zł.

Dochody ministerstwa wyznań i oświecenia obliczono następnie: dochody zarządu centralnego 9100 zł., dochód z funduszu religijnego 3,159,300 zł., dochód z fundacyi i kwot na cele wyznania katolickiego 12,700 zł., z zakładów naukowych specyalnych, z szkół ludowych 34,000 zł., z funduszu naukowego 576,708 zł., z innych źródeł 50 zł. — razem przeto wynoszą dochody 4,350,607 zł.

12) Ministerstwo handlu. Zarząd centralny 520,000 złr. jako wydatek zwyczajny, 205,800 złr. jako wydatek nadzwyczajny; trasowanie kolei żelaznych 210,000 złr.; w wydatkach nadzwyczajnych: wystawa powszechna 10,700,000 złr.; w wydatkach nadzwyczajnych: służba zdrowia przy marynarce 752,000 złr. w wydatkach zwyczajnych, a 1,526,250 złr. w nadzwyczajnych; nowe budowle na Pobrzeżu 297,000 złr.; nowe budowle w Dalmacyi 171,000 złr.; na budowę portu w Tryeście 322,710 złr. Koszta całe obliczone na 17,571,000 złr.

Dochody tego ministerstwa obliczono następnie: wystawa powszechna 7,000,000 złr.; służba zdrowia przy marynarce 433,000 złr.; opłaty pocztowe 15,752,000 złr.; telegrafy 3,570,000 złr.

13) Subwencye na cele przemysłowe przyjęto następnie: 370,000 złr. w wydatkach zwyczajnych i 14,385 złr. w wydatkach nadzwyczajnych.

14) Dług państwa. Tutaj przyjęto: Procenta od długu państwa 76,637,538 złr. w wydatkach zwyczajnych i 2,580,901 złr. w nadzwyczajnych; na umożenie długu 12,861,291 złr.; na regulacyą Dunaju 299,000 itd. Dochód z długu państwa obliczono w rozdziale 38 na 3,984,000 złr. Administracya długu państwa 696,000 złr. i 50,600 złr. w wydatkach nadzwyczajnych; odnośny rozdział dochodów przyjęto w wysokości 8000 złr. Kwota na sprawy wspólne 77,998,461 złr.

15) Dochody ze sprzedaży własności państwa 1,500,000 złr.

W budżecie na roku 1873 mieszczą się następujące cyfry Galicyi dotyczące: w rubryce „ministerstwo spraw wewnętrznych“ na budowę dróg 922,000 złr. wydatków zwyczajnych i 180,000 złotych reńskich wydatków nadzwyczajnych; na budowy wodne 67,000 złr. zwyczajnych i 200,000 nadzwyczajnych wydatków; na zapobieżenie nędzy w Galicyi 50,000 złr.; w dziale „ministerstwo oświaty i wyznań“ na fundusze religijne dla Galicyi 908,900 złr. (między niemi 10,000 złr. nadzwyczajnych wydatków), tudzież 16,100 złr. dla Krakowa, na fundacye wyznania katolickiego 30,000 złr., na sprawy wyznania ewangelickiego 5100 złr.; na uniwersytety: krakowski 168,900 złr. (między niemi 11,500 złr. nadzwyczajnych) lwowski 138,500 złr., na akademią techniczną we Lwowie 167,000 złr. (między niemi 130,000 złr. wydatków nadzwyczajnych), na szkoły średnie w Galicyi 269,800 złr., w Krakowie 54,400 złr. (600 złr. wydatków nadzwyczajnych), na szkoły realne w Galicyi 48,500 złr., w Krakowie 18,400 złr.; w dziale „ministerstwo skarbu“ 50,000 złr. bezprocenjowéj zaliczki dla wydziału krajowego we Lwowie; tytułem subwencyi dla kolei czerniowieckiéj 1,800,000 złr., dla kolei Karóla Ludwika 1,600,000 złr., kolei Przemysko-Łupkowskiéj 970,000 złr., a kolei Lwowsko-Stryjskiéj 970,000 złr., na fundusze indemnizacyjne w Galicyi wschodniéj 1,443,143 złr., w Galicyi zachodniéj 1,181,857 złr.

TURCYA.

* **Ruszczuk,** 12 marca. W pierwszych dniach lutego pisaliśmy na tém miejscu o skazaniu w Zofii dziewięciu Bułgarów uwięzionych w sprawie spisku wymierzonego przeciw całości państwa tureckiego na karę śmierci, a około 60 na deportacyą do Diarbekiru. Obecnie ogłasza dziennik urzędowy, iż kary powyższe w ten sposób zostały zmienione:

Dziewięciu skazanych na śmierć ułaskawiono na dożywotnie ciężkie więzienie, trzech na 10 lat więzienia, dwóch na lat 7, jeden na lat 5, dziewięciu na 3 lata więzienia i t. d. Dziewięciu dotknęła kara wygnania. — Ogółem skazano w sprawie spisku 62 osób wliczając już w to dwóch poprzednio powieszonych Bułgarów.

Śledztwo w Ruszczuku zostało zamkniętém. — Komisarze zasiadający w sądzie już się rozjechali, lub też odjadą wkrótce do Carogrodu. Wyroki jeszcze nie zapadły i zapadną dopiero w Carogrodzie. Skazanych będzie podobno kilkunastu na wygnanie.

Ustąpienie Khalila Paszy przypisują wpływom króla egipskiego, który upatrywał w Khalilu osobistego swego nieprzyjaciela. Khalil, jak wiadomo, wraca do Wiednia, gdzie dawniéj był posłem tureckim.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Londyn, 19 marca. Wczoraj odbyła się prawie całogodzinna narada ministeryalna, na dziś zapowiadają drugą naradę. Co uchwalono nie wiadomo jeszcze.

Petersburg, 19 marca. Nowo mianowany poseł Stanów Zjednoczonych północnéj Ameryki James Orr, wręczył dziś na osobnéj audyencyi carowi swe listy uwierzytelniające.

Genewa, 19 marca. Pierwszy odczyt ojca Hiacyntego, jaki miał miejsce wczoraj wieczorem w obecności przeszło 3000 osób dotyczył stósunku kościoła do państwa w chwilach obecnych. Przyjmowano go z zapałem.

Madryt, 19 marca. Zgromadzenie narodowe odrzuciło wczoraj 123 głosami przeciw 58 wniosek deputowanego Garcia Ruiz, w którym przemawiał za natychmiastowém zniesieniem niewolnictwa. Posłom Anglii i Francyi nadesłano listy z pogróżkami, z podpisami Internacyonału.

TEATR POLSKI W POZNANIU.

Halka. Po raz czwarty przedstawiono wczoraj na naszéj scenie Halkę, i to w obec równie liczniéj co dawniéj publiczności, między którą widzieliśmy bardzo wiele osób narodowości niemieckiéj, które, mówiąc nawiasem, unoszą się nad jéj pięknościami. Wczorajsze przedstawienie wypadło już znacznie lepiéj niż dawniejsze. Nieco więcéj w tym przedmiocie napiszemy za następném odegraniem Halki, co, mamy nadzieję, nastąpi niebawem.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wersal, 19 marca. Zgromadzenie narodowe. P. Wiktor Lefranc odczytuje sprawozdanie z traktatu ewakuacyjnego. Sprawozdanie powtarza uznanie dla rządów p. Thiersa, wychwala zabiegliwość zarządu skarbowego i wyraża sympatyą Francyi dla miasta Verdun. Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie jednogłośnie.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań,** 20 marca. Posiedzenie wczorajsze reprezentantów miasta zajmowało się najpierw kwestyą dodatku do pensyi dla nauczycieli, nauczycielek i kasztelanów przy niższych szkołach miejskich, na r. 1873. Referent szkólno-finansowéj komisyi p. Löwinsohn w długiéj, przeszło godzinnéj przemowie uzasadniał niesłuszność wniosku magistratu żądającego jeszcze remuneracyi dla nauczycieli, którym już i tak pensye podwyższono i w końcu prosił Zgromadzenie, aby odrzuciło wniosek magistratu, a przyjęło projekt komisyi, norumujący tak etat szkólny, aby żadnemu z miejskich nauczycieli krzywda się nie działa. Po referencie prosi o głos nadburmistrz p. Kohleis i wnosi o odroczenie raz jeszcze całéj téj kwestyi i przekazanie jéj powtórnie komisyi a to z tego mianowicie powodu, że komisya nie postąpiła sobie stósownie do zapadłéj na ostatniém posiedzeniu uchwały i na swe posiedzenie nie zawezwała nikogo z magistratu, do czego była obowiązaną. Wniosek p. Kohleisa, poddany pod głosowanie, upadł, poczém dr. Brieger postawił inny wniosek, aby nie dziesięciu, jak chce komisya, ale trzynastu nauczycielom dać remuneracye po 50 tal. i trzem nauczycielkom po 20 tal. I ten wniosek poddany pod głosowanie upadł z wyjątkiem remuneracyi dla trzech nauczycielek, którą Zgromadzenie przyjęło i wreszcie zakończyło długie obrady nad tą kwestyą przyjęciem en bloc projektu komisyi. Następnie przystąpiono do dyskusyi nad budową prowin. szkoły Przemysłowéj. Referent komisyi przedłożył Zgromadzeniu trzy projekta, a mianowicie budowę szkoły Przemysłowéj na gruncie na św. Marcinie pod Nr. 39 i 40, daléj przy Małéj Rycerskiéj ulicy i wreszcie przy Wielkiéj Rycerskiéj ulicy tam gdzie są miejskie stajnie artyleryi. Komisya nie godzi się na budowę szkoły Przemysłowéj na św. Marcinie pod Nr. 39 i 40, raz, że szkoła stałaby za daleko od miasta i uczęszczające do niéj dzieci miałyby zbyt daleko, a powtóre, że gmach szkoły stacby musiał frontem na południe, co nie jest korzystném dla szkoły, a zwłaszcza dla lekcyi rysunków. Komisya nie jest również za nabyciem gruntu przy Franciszkanach, bo profesor Szafarkiewicz żąda zań zbyt wysoką sumę 28,000 tal. i 2000 tal na założenie chemicznego laboratoryum. Najwięcéj stósownym uważa komisya grunt przy Wielkiéj Rycerskiéj ulicy, gezie obecnie są stajnie artyleryi. Rzecznik p. Tschuschke wnosi, aby w tak ważnéj kwestyi, jak jest budowa szkoły Przemysłowéj w Poznaniu, a która miasto kosztować będzie około 80,000 tal., zgromadzenie rzecz całą dokładnie zbadało, ku czemu należy przygotowane rysunki przekopiować lub odfotografować i każdemu z reprezentantów przesłać przed posiedzeniem tak, aby każdy mógł mieć jasne pojęcie o projektowanym budynku i mógł następnie na posiedzeniu wydać swój sąd oparty na dokładném zbadaniu rzeczy. Rzecznik Tschuschke wnosi, aby ku temu celowi odroczyć całą sprawę aż do następnego posiedzenia. Wniosek p. Tschuschkego, poparty przez dr. Samtera, przyjęło zgromadzenie i odroczyło kwestyą budowy szkoły Przesłowéj w Poznanin aż do następnego posiedzenia. Po załatwieniu tym sposobem dwóch najważniejszych przedmiotów porządku dziennego wczorajszego posiedzenia w obec nader spóźnionéj pory, a zwłaszcza, że wielu z reprezentantów zaczęło już powoli opuszczać salę posiedzeń, załatwiono na wniosek przewodniczącego p. Pileta, kilka jeszcze mniejszéj wagi przedmiotów stojących na porządku dziennym, a mianowicie wydzierżawiono parcelę miejskich łąk przy Dębinie, przyjęto rachunek z masztalarni miejskiéj za r. 1870, przyjęto osiedlenie się fabrykanta cygar Weinsteina z Królestwa Polskiego, do miejskiéj deputacyi budowniczéj wybrano p Pfitzmanna, szkołę garnizonową i kilku jéj nauczycieli przyjęto na etat miejski, uchwalono rozszerzenie szkoły bezwyznaniowéj dla chłopców z dodaniem jéj osobnego oddziału dla dziewcząt, daléj przyjęto instalacyą nauczyciela Zielińskiego i wreszcie wybrano przełożonego dla XVII. okręgu ubogich. — Na tém ukończyło się posiedzenie.

— * Dowiadujemy się, że **towarzystwo nasze dramatyczne** nie da ani dziś ani jutro przedstawienia; o przedstawieniu sobotniém doniesiemy późniéj; tyle jednak już dziś pewném, że zapowiedziany dramat Wacława Szymanowskiego „Salomon“ nie będzie w sobotę odegranym.

— * Przypominamy, że jutro w piątek 21 bm. będzie miał p. profesor dr. **Warnka** odczyt na sali bazarowéj: „O Miltonie.“ Odczyt rozpocznie się o 6 godzinie wieczorem.

— * **J. I. Kraszewski:** odebrał w dniu wczorajszym jako w dniu swychi mienin, jak się dowiadujemy, ze wszystkich stron Polski, listownie i drogą telegraficzną bardzo liczne życzenia tak od osób prywatnych jak i instytucyi; stowarzyszeń. Pomiędzy innemi zaś i od tutejszego stowarzyszenia Drukarzy polskich. Na życzenia te odpowiedział listem następującym:

Szanowni panowie a mili bracia!

Serdeczne dzięki za pamięć — i życzenia. — Ja w każdym dniu życzę i pragnę dla Stowarzyszenia moich współpracowników powodzenia w ich trudach i pomyślności, a byłbym sam najszczęśliwszym, gdybym w czémkolwiek zdołał być Stowarzyszeniu użytecznym. — Dajcie mi do tego sposobność.

Serdeczne jeszcze raz dzięki i niech żyje Stowarzyszenie Wasze!!

Brat i sługa
J. I. Kraszewski.

— * Dnia 17 mb. wieczorem znaleziono przed pocztą **dziewczynę** ciężko chorą w pościeli leżącą; dziewczynę tę odwieziono do lazaretu miejskiego,

— **W obwodzie regencyjnym poznańskim** odebrano inspekcyą szkólnym już 19 katolickim duchownym, powierzywszy ją, jak wiadomo, przeważnie Niemcom, protestantom.

— * **Szkoła przemysłowa** tutejszego towarzystwa politechnicznego zamkniętą została dnia 14 m. b. wieczorem. Na zakończeniu obecnych było około 40 uczni jako też zarząd i w ogóle około 10 członków towarzystwa. Utenzylia i środki naukowe przechowane zostaną w bezpieczném miejscu aż do przyszłéj zimy.

— * Za **pośrednictwem** wyznaczonych w tym celu miejsc odbioru można przedmioty, przeznaczone na wystawę wiedeńską, wysyłać na koszt publiczny tylko jeszcze do 25 marca r. b., poczém wystawcy przesyłkę tę uskuteczniać będą musieli na koszt własny. W interesie zresztą wystawców życzyć należy, aby przesyłki te przyspieszyli ile można, gdyż krótko przed owym terminem mogłaby w przesyłce zajść niemiła zwłoka a przedmioty być uszkodzone.

— * Dnia onegdajszego po południu wszczęła się w **destylacyi** na W. Garbarach pod Nr. 32 bójka, w czasie któréj jeden z walczących otrzymał dwa pchnięcia nożem, tak że do miejskiego lazaretu odniesiony być musiał. Rany, jak słychać, mają być niebezpieczne. Sprawcę uwięziono. W innéj bójce dnia poprzedniego pomiędzy żołnierzami a cywilnymi na Chwaliszewskim moście ucięto przybyłemu na to rządzcy bliskiéj pralni wełny pół ucha.

— * Położony pod nr. 43 na św. Marcinie **grunt** p. dyrektorowéj sądu powiatowego Knebel nabył za 28,000 tal. siodlarz Franz a grunt Wolfsohna przy Wronieckiéj ulicy pod Nr. 8 za cenę 19,000 tal. destylator Löwenthal.

— * Jak do Posener Ztg. pod dniem 16 b. m. donoszą, zabrał na odbytém w dniu tym **posiedzeniu reprezentantów** miejskich w Nowym Tomyślu, na które przybyli pp. Unger, G. Tüpfling, Kaulfus, Peikert i Lutz, przed przejściem do porządku dziennego, głos reprezentant p. Lutz, nadmieniając, że na posiedzeniu z d. 10 lutego burmistrz Thiemann na naglące żądanie reprezentantów obiecał wyznaczyć najpóźniéj do 17 lutego posiedzenie celem odpowiedzi na monita nad rachunkami kasy kamelaryjnéj za rok 1871. To nie tylko nie stało się, lecz nie zwołał nawet nadzwyczajnego zebrania, o które reprezentanci pod dniem 18 lutego na mocy §§ 39 i 40 ordynacyi miejskiéj wnosili. Mówca wnosi przeto, aby reprezentanci zanieśli na to jako też na następujące punkta zażalenie do król. regencyi: 1) że burmistrz Thiemann nie załatwił dotąd monitów za rok 1867, 1868, 1869 i 1870, które nie są przedmiotem zażądanego przeciw niemu i Thomasowi śledztwa; 2) że zarząd nie prowapzi się w sposób należyty, co pomiędzy innemi i z tego wynika, że dzisiaj jeszcze wielu mieszkańców miasta nie zostało wynagrodzonych za inkwaterunek z czasów ostatniéj mobilizacyi; 3) że z powodu rachunków za r. 1871 nie wytoczono śledztwa kamelarzowi Thomas i burmistrzowi Thiemann. Reprezentanci zgodzili się na wniosek ten i wystósowali do król. regencyi prośbę, aby się o to postarała, iżby zarząd miejski prowadził się wedle przepisów prawnych. Kamelarz ów Thomas uwięziony został przed tygodniem i odprowadzony do Międzyrzecza.

— * Były **komisarz obwodowy** Lindenberg odprowadzony został przed kilku tygodniami do Grodziska, gdzie odsiaduje karę, na jaką został skazany za przeniewierzenia rozmaite.

— * **Rodzina Pasków.** Czytamy w Gaz. Kiel.: Któż z nas nie czytał i czytając nie unosił się nad Pamiętnikami Jana Chryzostoma Paska? Wszystkim również wiadomo, że zacna ta staropolska rodzina, z któréj pochodzi autor tych Pamiętników, zamieszkiwała w Krakowskiém; ale zachodziła wątpliwość co do miejscowości jéj zamieszkania. Otóż obecnie otrzymaliśmy wyciąg z archiwum klasztornego kks. Reformatów w Stopnicy, w którym jest wzmianka że p. Paskowa (matka Jana Chryzostoma Paska) pochowana została w tymże kościele kks. Reformatów, pod chórem większym w ziemi, pod posadzką kamienną, roku 1672. Księga, z któréj wzięto ten wyciąg, stanowi tom III i opatrzona jest napisem: „Imiona osób cywilnych zmarłych i pochowanych w tym kościele,“ a imię pani Paskowéj mieści się na stronicy 2 pod numerem porządkowym 32.

— * **Ojców.** Korespondent Gaz. Kiel. pisze: Niedawno przejeżdżałem przez Szwajcaryą polską Ojców; zatrzymałem się dość długo przy wspaniałym, historycznym, utworzonym przez naturę pomniku, największéj ozdobie ziemi naszéj — przestraszyła mnie na wielką skalę u stóp zamku wystawiona piła, zapewne nie bez celu. Daj Boże! aby uwagi moje były przywidzeniem tylko.

— * **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 21 marca Benedykta opata; w kalendarzu słowiańskim Błogosława.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 3, zachód o godzinie 6 minut 13.

Ostatnia kwadra księżyca dnia 21 marca o godzinie 11 wieczorem.

Dnia 21 marca 1080 śmierć Bolesława Śmiałego. — 1416 śmierć Anny, drugiéj żony Władysława Jagiełły. — 1609 urodzenie Jana Kazimierza.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Ekonomisty** wyszedł z druku zeszyt I na miesiąc Styczeń 1873 i zawiera: I. Wpływ klimatu na państwo. Studyum politycznéj Statyki, (d. c.), przez Dra. Prof. J. B. Oczapowskiego. — II. O stowarzyszeniach, (dok.), przez Witolda Załęskiego. — III. Kronika ekonomiczna. A. Krajowa. Sprawy Tow. Osad rólnych i przytułków rzemieślniczych. — Budżet dochodów i wydatków Cesarstwa na rok 1873. — Ósmy kongres statystyczny w Petersburgu (c. d). — B. Zagraniczna. Zgromadzenie odbyte w Eisenach dnia 6 i 7 października 1872 r. w celu zbadania i rozpoznania kwestyi społecznéj (dalszy ciąg). — Bank rólniczo-przemysłowy Kwilecki, Potocki i Spółka w Poznanin. — Sprawozdanie Spółki: Bniński, Chłapowski, Plater i Sp. (Tellus) w Poznaniu, z czynności za rok 1871 2. — IV. Notatki bibliograficzne. — V. Bilans Warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 20 marca:

HOTEL FRANCUZKI. Hr. Czapski z Litwy, hr. Łącki z fam. z Posadowa, bracia Kurnatowscy z Owińsk, pani Szubert z Wielkiéjwsi, dr. Szuman z Władysławowa, St. Breza z żoną z Więckowic, Sczaniecki z Boguszyna.

HOTEL RZYMSKI. Dłużewski z Królestwa Polskiego, Niedrowski z Warszawy, Kompf z Dworzysk, Skoraczewski z Wysoki, Czarnecki z Galicyi.

HOTEL BERLIŃSKI. Rogaliński z Cerekwicy, ks. lic. Choiński z Bygoszczy.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Przy dzisiejszém dalszém ciągnieniu trzeciéj klasy 147 królewskiéj loteryi klasowéj padła wygrana 2000 tal. na nr. 7904, 1 wygrana 600 tal. na nr. 71,551, 1 wygrana 300 tal. na 14,768 i 9 wygranych po 100 tal. padły na nr. 7493, 8971, 20.989, 33.714, 37.508, 40.592, 53.671, 56.295 i 86.864.

Berlin, 19 marca 1873.

Królewska generalna dyrekcya loteryi.

Giełda poznanska 20 marca.

Żyto: cena regulacyjna $52\frac{1}{2}$ — na marzec $52\frac{1}{2}$, — marzec-kwiecień — na wiosnę $52\frac{1}{2}$, — kwiecień-maj $53\frac{1}{8}$, maj-czerwiec $53\frac{3}{4}$, — czerw.-lipiec 54.

Okowita cena regulacyjna $17\frac{3}{8}$, — na marzec $17\frac{3}{8}$, — na kwiecień $17\frac{13}{24}$, — na maj $17\frac{3}{4}$, — czerwiec 18, — lipiec $18\frac{1}{4}$ sierpień $18\frac{3}{8}$.

Giełda berlinska, 19 marca.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 72-89 talar. wedle gat. żąd.; żółta $78\frac{1}{2}$ tal. z kolei płac.; na luty-marz. —, kwiecień-maj $85\frac{1}{8}$-$\frac{1}{4}$, maj-czerwiec $84\frac{3}{4}$-85-$84\frac{5}{8}$, czerwiec-lipiec $85\frac{3}{8}$-$\frac{1}{4}$-$\frac{3}{8}$ tal. płac.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 55-59 tal. wedle gat. żąd. rosyjskie $54\frac{1}{2}$, krajowe 57 tal. z kolei płac.; na luty-marzec 55 kwiecień-maj $56\frac{1}{2}$-$\frac{5}{8}$, maj-czerwiec $54\frac{5}{8}$-$\frac{3}{4}$-$\frac{1}{4}$, czerwiec-lipiec $55\frac{3}{8}$-57 tal. pł.

Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 48—62 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 39-49 tal. wedle gatunku żąd.; wschodnio-pruski 42-43, czeski 42-$45\frac{1}{2}$ pomorski i marchijski 44-46 tal. z kolei pł.; na kwiecień-maj $44\frac{7}{8}$, maj-czerwiec $45\frac{1}{2}$ tal. płac.

Groch per 1000 kilo do gotowania 47—54 tal., na paszę 42—45 talarów.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 22 tal. pł.; na luty marzec i marzec-kwiecień $21\frac{1}{2}$, kwiecień-maj $21\frac{5}{6}$-$\frac{7}{8}$-$\frac{5}{8}$, wrzesień-październik $22\frac{7}{8}$-$\frac{3}{8}$ tal. pł.

Olej lniany per 100 kilo w miejscu $25\frac{1}{3}$ tal.

Oléj skalny per 100 kilo w miejscu 14 tal., na luty-marzec $12\frac{3}{8}$ marzec-kwiec. $12\frac{1}{8}$ tal.

Okowita per 100 kilo à 100%=10,000% w miejscu bez beczki 18 tal. sbr. do — tal., na luty-marzec 18 tal. 6 sbr., kwiecień-maj 18 talarów 10—7— sbr., maj-czerwiec 18 talarów 11—9 sbr., czerwiec-lipiec 18 talarów 22—22 sbr. płacono.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 20 marca 1873.

Stan powietrza:

Pszenica: stale
na wiosnę $83\frac{1}{4}$
maj-czerwiec $83\frac{1}{4}$
wrzes.-październik $78\frac{1}{2}$

Żyto: stale
na wiosnę 54
maj-czerwiec $53\frac{3}{4}$
wrzes.-październik $52\frac{1}{2}$

Oléj rzep.:
w miejscu $22\frac{2}{3}$
na marzec $21\frac{2}{3}$
na wiosnę $21\frac{2}{3}$
na jesień 22

Okowita: słabo
w miejscu $17\frac{2}{3}$
na wiosnę $17\frac{3}{4}$
na czerw.-lipiec $18\frac{7}{24}$
sierpień-wrzes. $18\frac{3}{4}$

BERLIN, 20 marca 1873.

Stan powietrza: piękne.

	kurs początk.	kurs końcowy		kurs początk.	kurs końcowy
Pszenica: stale			Oléj skalny:		
na kwiec.-maj	$85\frac{1}{4}$		w miejscu	$13\frac{1}{2}$	
na maj-czerwiec	—				
na wrzes.-paźdz.	$78\frac{1}{2}$		March. pozn. E. B.	102	
Żyto: stale			Pruskie oblig. p.	—	
w miejscu . .	$54\frac{3}{4}$		Nowe pozn. list. z.	—	
na kwiecień-maj	55		Pozn. rent. listy	—	
na maj-czerwiec	$54\frac{3}{4}$		Koléj żel. państ.	$202\frac{7}{8}$	
na wrzes.-paźdz.	53		Lombardy . .	$94\frac{5}{8}$	
Oléj rzep. spok.			Aust. losy z 1860	—	
w miejscu . .	$21\frac{5}{6}$		Włoska renta .	$63\frac{3}{4}$	
na kwiecień-maj	$21\frac{2}{3}$		Amerykany .	$96\frac{5}{8}$	
na maj-czerwiec	$22\frac{7}{24}$		Austr. akc. kred.	$206\frac{1}{8}$	
na wrzes.-paźd.	—		Pożyczka turecka	$52\frac{3}{4}$	
Okowita: spok.			$7\frac{1}{2}$% Rumuny	—	
w miejscu	18 10		Pol. listy likwid.	—	
na kwiec.-maj	18 21		Rosyj. banknoty	—	
na czerwiec-lipiec	19 2		Austr. renta sreb.	—	
Owies: spok.	$44\frac{3}{4}$		Uspos. stale.		

Obwieszczenie.

W konkursie do pozostałości zmarłego proboszcza **X. Marcina Garsztki w Koźminie** został **Karól Dittmann** kupiec w Koźminie definitywnym zarządzcą mianowany. (1580)

Krotoszyn, dnia 14 marca 1873 r.

Król. Sąd powiatowy
Komisarz konkursu.

Obwieszczenie.

Subhasta gruntów **Bergs'a** Leszno Nr 1013 i 78 zniesioną jest. (1583)

Leszno, dnia 17 marca 1873 r.

Królewski Sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.

Pomocnik,

znający buchhalteryą i czynność w handlu korzennym znajdzie od 1 kwietnia r. b. miejsce u (1578)

A. Mazurkiewicza
w Toruniu.

Bona, Polka, posiadająca język fr. i niem., poszukuje od 1 lipca miejsca do dzieci początkujących. Listy przyjmuje ekspedycya Dziennika Pozn. pod l. **L. P. Poznań pod N. 1555.** (1555)

Z odpowiedniemi wiadomościami poszukuje **ucznia** do składu korzennego (1579)

A. Mazurkiewicz
w Toruniu.

Panu **Zygmuntowi Broniszowi z Bieganowa** p. Wrześnią przypomina się, że dług jego w **Wrześni** jeszcze nie jest zapłacony. (1582)

IVty poszyt Panteonu wiedzy ludzkiéj

przez
Br. Trentowskiego
co tylko opuścił prasę. (1584)

Księgarnia **Żupańskiego.**

AKADEMIA HANDLOWA
W GDAŃSKU.

Półrocze latowe akademii handlowéj, któréj świadectwo abituryenckie uprawnia do jednorocznéj służby wojskowéj, zaczyna się dnia **21 kwietnia.**

A. Kirchner, Dyrektor. (1564)

Za pośrednictwem **Administracyi Dziennika Poznańskiego** nabyć można:

DABELOW. Frankreichs gegenwärtige Lage, Verfassung u. Verwaltung . . . . 1810, Lpz. 10 sgr.
DANTE Alighieri. „Oeuvres" nouv. trad. p. A. Brizeux. 1865, Prs. 15 sgr.
— La Divina Commedia, w 3 tom. 1830. Par. 22½ sgr.
DAROWSKI Wincenty. Katechizm rólniczy dla młodzieży wiejskiéj. 1865, Kraków. 5 sgr,
Demokrata Polski. 1871, Lwów, pięć zeszytów. 5 sgr.
DEMOUSTIER C. A. Lettres à Emilie sur la Mythologie, 1817, Pr. IV, V, VI partie. 5 sgr.
DENGEL C. J. Précis de l'histoire de la Littérat. française. 1851, Kgsb. 10 sgr.
Der 11 u. 27 Juli 1815 und 1865. Ein Antrag der Bürger und ein Beschluss der vereinigten Gemeinderäthe von Saarbrücken u. St. Jochann, 1865. 1½ sgr.
DESPORTES Philippe. Oeuvres, avec une intr. et des notes par Alfr. Michiels, 1858, Paris. 15 sgr,
DICKENS, CH. . . . Dombey and Son . . 3 tomy w jednym opr. 25 sgr.
— Martin Chuzzlewit, 2 tomy opr. 15 s.
DICKENS CH. Novels and Tales. 1856, Lpz. 2 tomy opr. 15 sgr.
Die Debatten des Abgeordnetenhauses über den Obertribunals-Beschluss am 9 u. 10 Febr. 1866, — Twesten und Frentzel. 3 sgr.
Dieu est l'amour le plus pur — niekompl. 3 sgr.
DOBIESZEWSKA, Józefa z Śmigielskich, Odczyty publiczne w sali rat. m. stołecz. Lwowa. 1871, Lwów. 10 sgr.
DOBROWOLSKIEGO Józefa Panowanie Stanisława Augusta Poniatowskiego ostatniego króla polskiego (1764—1795) Kraków 1872, 8ka, 75 str. (z drzeworytami). 7 sgr. ezg. karton. 8 sgr.
DOERING H. August Graf von Platen's Biographie, 1854, Jena. 5 sgr.
DOHM E. Almanach zum Lachen für 1854. 1½ sgr.
Dorfmemoiren in einer Reihe von Briefen zw. einem Geistl. u. seiner Familie auf dem Lande, u. seinem Sohne in der Stadt. 1775, Lpz. 7½ sgr.
Dowód, że Napoleon nigdy nie istniał. Tłum. 1837. Poznań. 5 sgr.
DRZEWIECKI Karól. „Kontrakty" dramat w 5 aktach, 1842, Wln. 7½ sgr.
DU BARRY. Lettres originales. 1779. Londres. (Rzadkość). 27 sgr.
DUCHIŃSKIEGO Odpowiedź dziennikowi Czas. 1872. 2 sgr.
DUCHIŃSKIÉJ Literacki Jubileusz obch. w Szwajcaryi 13 lipca 1872 r. 2 sgr.
DUFOUR J. M. Le parfait Négociant. Prs. 1808. — sgr.
DUMAS Aleksander. Pamiętniki d'Antony, tłumaczył Felix Wołłczaski, 1840, Wilno. 10 sgr.
DYCALP, JOHN OF. „Chaos" Szczypta kadzidła cieniom wierszokletów od Witalisa Komujedzie, 1842, Wln. 10 sgr.
— „Opowiadania wierszem", 1846, Wilno, 3 sgr.
— „Opowiadania", 1843, Wln. 5 sgr,
— „Doktor Panteusz w Przemianach;" Rękopis ze skrzyni śp. Przybysława Dyamentowskiego Urzędowskiego, 1845, Lps. 15 sgr.
— „Pamiętnik Elfa", w dwóch tomach, 1843, Wln. 20 sgr.
— „Sędzia Pieniążek", improwizacya wierszem, 1845, Wln. 2½ sgr.
— „Brat i Siostra", obrazek dramatyczny z Goethego, 1845, Wln. 3 sgr.
— „Północna godzina", Szekspira. 10 sg.
— „Puste kobiety z Windsor", Szekspira. 10 sgr.
— i J. I. Kraszewski. „Powieść składana", 1844. Wilno. 10 sgr.
DZIEDUSZYCKI Maurycy. Powieść z dawnych czasów, 192 str. w 8ce, 1868, 16 sgr.
DZIĘGIELOWSKI M. Epimenides, pierwsze dłuższe poema osnute na najnowszych wypadkach. Tarnow. 6 sgr.
DZIEKOŃSKI Historya Francyi podług najlepszych źródeł, 1844, Wrsz. Dwa tomy w jednym opr. z rycinami. 2 tal.
DZIEKOŃSKI Historya Anglii, podł. najlepszych źródeł, z 24 rycin. 1847, Warsz. 2 tomy w jednym opr. 2 tal.
Dzień Przemienienia Pańskiego, obrazek z naszych czasów; podarek dla Polskiéj Młodzieży. 1870. 5 sgr.
Dziennik praw, od Nr. 1 do Nr. 24. Warszawa, 1810. 10 sgr.
— w trzech tomach. Warszawa, 1808. 2 tal.
DZIERZKOWSKI Józef. Uniwersał Hetmański. Powieść historyczna z drugiéj połowy XVIII wieku. 1858, Lwów, Tom II. 10 sgr.
Echo Français, journal politique. Rocznik 1871. 1 tal. 10 sgr.
ECHTERMEYER T. Auswahl deutscher Gedichte für gel. Schulen. XI wyd. 10 sgr.
EHRLICH M. Das hohe Lied Salamonis. 1867, Brl. 5 sgr.
EICHHORN JOH. GOTF. Allg. Gesch. der Cultur u. Litteratur des neueren Europas, 1796, Göttg.
EISENMANN W. F. Französisches Lesebuch. 1858, Stuttg. 10 sgr.
Elegant Extracts or useful and entertaining pieces of poetry. . . . London. 2 spore tomy opr. 1 tal. 5 sgr.
ELIOT GEORGE. Adam Brede. 2 tomy w jednym opr. 15 sgr.
EMERENTIUS Scävola. Briefe eines Flüchtlings, 1838, Bylau. 4 tomy w jednym opr. 1 tal. 10 sgr.
Enthüllungen über das Leben u. Treiben der Este'r u. Brabanter, 1869, Wien. 5 sgr.
Erinnerungen aus Hannover u. Hamburg. 1803—1813 von einem Zeitgen. 1843. Lpzg. 10 sgr.
Essai statistique sur le canton Neuchatel. 1818, Zurich, 5 sgr.
EUTROPII. Historya Romana. 2 sgr.
EXAUVILLEZ. Krótki rys występnego życia i nieszczęśliwéj śmierci bezbożników, z 30 wyd. przetł. X. S. S. D. 1854, Wln. 5 sgr.
Fama polska, publiczne stany i młodź szlachetna informująca. 1722, Poznań. (Rzadkość). 27 sgr.
Favorite, opera. 2½ sgr.
FEBRUARY Luty. Posiedzenia wiejskie w IV niedzielach. 1856, Wln. 5 sgr.
FENÉLON. Les Aventures de Télémaque. 5 sgr.
— Le avventure di Telemaco — trad. da Martino Deschnero. 1773. 6 sgr.
FEUGÈRE Leon. Morceaux choisis des Classiques français. 1854, Paris. 10 sgr.
FEUILLET OKT. Julia Trécoeur, nowella tłom. z franc. Litwin. 1872, Pzn. 7 sgr.
FEYDEAU ERN. Le Roman d'une jeune Mariée. Tom I. Pr. 1868. 3 sgr.
FICK J. CHR. Englisches Lesebuch. 1828, Erlang. 5 sgr.
FIELDING. Amelie Booth, w 3 tomach, 1781, Gen. 15 sgr.
— Tom Jones ou l'enfant trouvé, w 3 tomach. — 15 sgr.
— Julien l'Apostat. 5 sgr.
— Aventures de Roderik Random w 2ch tomach. 10 sgr.
FILIPPI. Neues u. unterhaltendes italienisches Lesebuch zum Schul u. Privatgebr. 1859. 7 sgr.
FLORIAN, „Fables" 1835, Lpz. 5 sgr.
— Galatée. 5 sgr.
— Rosalba. Guillaume Tell. 5 sgr.
— Estelle. 5 sgr.
— Numa Pompilius, 2 tomy, 7½ sgr.
— Gonzalve de Cordove, 3 tomy. 10 sgr.
— Nouvelles, 2 tomy. 7½ sgr.
— Le bon fils. La bonne Mère, w jednym tomie. 3 sgr.
FLOURENS P. Jerzy Cuvier i jego prace, przeł. G. Betke. 1851, Wilno. 10 sgr.
FONBERG J. Chemia z zastósowaniem do sztuk i rzemiósł. 1827, Wln. trzy tomy. 1 tal. 10 sgr.
FONTAINE T. L. de la. Chirurg. medic. Abhandlungen versch. Inh. Polen betreffend. 1792, Brl. 10 sgr.
FORNASARI VERCE. Cours théor. et pract. de la Langue italienne. Wyd. III. 10 sgr.
FORSTER Karól. Ludowi polskiemu zdrowe rady z pola myślicieli zebrane. 1871. 1872. Berlin. 10 sgr.
FOX MARIA. Memoirs, consisting chiefly of extracts from her journal and Correspondence. 1846, London. 2 tal.
FRANKLIN Dr. Benj. „Works", London, 2 tomy. 25 sgr.
FREY Dr. J. M. Kaspar Hauser, czyli opis nieodkrytych tajemnic tyczących się jego wychowania, cierpień i śmierci, 1834, Wrcł. 5 sgr.
Friedrich der Grosse u. Westpreussen aus G. Freytags Bildern. 1872 Dr. 1½ sgr.

Bardzo pięknego świeżego wędzonego
Łososia
otrzymali i polecają jak najtaniéj
Br. Andersch.
(1585)

Mocną i smaczną ulubioną
herbatę
funt po 6, 8, 9, 10 i 12 złp
prósza „ po 4 i 5 złp. poleca (898)
J. N. Piotrowski w Poznaniu.

Lokal sklepowy

przy **Nowéj ulicy Nr. 2,** do sprzedaży mleka bardzo przydatny, jest do wynajęcia od 1 kwietnia rb. Bliższa wiadomość u właściciela domu. (1568)

Wszystkie gatunki **sit** mianowicie do białéj i czerwonéj koniczyny poleca jak najtaniéj w wielkim wyborze
WUNSCH.
Wilhelmowska ulica 21.
(1398) Hotel Myliusa.

Czemuż cierpieć?

Łamanie w kościach, ból w biodrach i krzyżu, migrenę, reumatyzm, stężałość członków, żganie w boku, kurcz w łydkach leczę gruntownie chociażby w rozpaczliwych przypadkach za dokładnym opisem poprzednio użytych leków.
Karól Simon, Hydropata,
wynalazca Fluidu i opartéj na nim sztuki leczenia. — **Leszno.** (1227)
Na listy niefrankowane nie odpowiada się.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Exped. Dziennika Poznańskiego po cenie 15 sgr.:

Podstawy hodowli bydła

dla
pomniejszych gospodarstw
krótko zebrane przez
hr. Armin Lippe-Weissenfeld
przetłomaczył z niemieckiego i wydał własnym nakładem
S... Ł....

Administracya „Dziennika Poznańskiego" przyjmuje przedpłatę na

1) dzieło **M. A. Szulca** p. n.
FRYDERYK CHOPIN
i utwory jego muzyczne,
przyczynek do życiorysu i oceny dzieł artysty

2) dzieło zbiorowe p. n. **„WISŁA",**
mające uczcić pamięć zasłużonego **Pawła Stalmacha,** redaktora wychodzącéj na Szląsku austryackim „Gwiazdki Cieszyńskiéj". Warunki przedpłaty: na papierze pięknym **2 tal. 15 sgr.,** w oprawie zwykłéj **2 tal.,** w oprawie ozdobnéj **4 tal.** Po ukończeniu druku cena dzieła znacznie podwyższoną zostanie.

3) **Studya astronomiczne** Józefa Celińskiego w ilości 1 talara.

4) **„Starosta Kiślacki,"** poemat myśliwski przez Wincentego Pola w ilości 1 Tal. 15 sgr. i

5) Rok drugi **„Stuletniéj Niewoli,"** dzieło zbiorowe — w ilości 2 talarów.

Gdańską wódkę,

Kordyał, pomarańczówkę, imbierówkę itd.
które od prawdziwych niczém się nie różnią, dostawia 50 butelek za 12½ tal. **destylacya i fabryka likierów** (1475)
J. Russaka w Kościanie.
Na żądanie przesyłam sortymenta 6 butelek za 1½ tal. na próbę.

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego podobny do wody mineralnéj, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparacyi żelazistych jest on najwięcéj racyonalny i dla tego to przyjętym został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych, panienek delikatnych, których **rozwój ciała** jest **trudny, lub został spóźniony;** dla pań cierpiących na nieznośne **boleści żołądka,** pochodzące z **bladaczki, wyniszczenia, białych upławów** lub **braku regularności,** dla dzieci **bladych, wątłéj budowy** i **delikatnych** i dla wszystkich osób cierpiących na **niedokrwistość.** Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, które użycie jego zalecają lekarzom. (45)

Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza i w składzie materyałów aptecznych Pa. R. Barcikowskiego.

Około

40 tuczonych wołów
700 „ skopów

(1581)
ma na sprzedaż
Dominium Marszew
pod Pleszewem.

Uszlachetnione i dzikie
grusze i jabłonie
w najwyborniejszych gatunkach na zakładanie szkółek ma kilka tysięcy na sprzedaż nauczyciel w **Zbrudzewie** pod **Sremem.** (1202)

3 do 4 tysięcy
wysadków sosnowych
poleca (1516)
Dom. Lgin pod Wschową **(Fraustadt.)**

Sprzedaż drzewa.

W boru do Dominium **Czeszewo** należącym mają być sprzedane na więcéj dającemu za gotową zaraz zapłatę: (1577)

125 dębów o 153,47 metrach sześc.
90 jesionów 45,71 „ „
98 wiązów „ 36,91 „ „
82 brzozek „ 20,36 „ „
3 olch „ 2,22 „ „
14 lip „ 8,84 „ „
851 sosien „ 459,21 „ „
348 sztuk dębów, jesionów, wiązów, brzózek na drzewo porządkowe i
23 metrów rozmiarowych porządkowego drzewa dębowego szczapowego w terminie na
piątek dnia 28 marca r.b.
przed południem o 9 godzinie w gościńcu w **Czeszewie** wyznaczony.

Zarząd leśny.

10 tłust. opasów
ma na sprzedaż (1542)
Dom. Linie p. Pniewami

Rządzca gospodarczy
przez 14 lat praktykujący, obecnie w obowiązku, zaopatrzony w dobre zaświadczenia, poszukuje miejsca od 1 kwietnia albo zaraz.
Adres: **J. M. O.** poste restante **Poznań.** (1590)

Ekonoma żonatego, zdatnego, jest cze w sile wieku, obecnie w miejscu, z dobremi świadectwami i rekomendacyą polecić może **Herman Thomas w Droszewie** p. Sobótka. (1563)

Doświadczony urzędnik gospodarczy, 26 lat mający, bezżenny, wolny od wojskowości, obecnie jeszcze w miejscu, szuka od 1 lipca rb. innego umieszczenia jako zarządzca dworu lub inspektor. O oferty uprasza się sub **A. B.** poste restante **Bielewo.** (1548)

Artystycznie wykształcony **kucharz** oraz i **cukiernik** i praktyczny **pasztetnik,** także dokładnie obeznany w konserwowaniu owoców i jarzyn każdego rodzaju, który po kilka lat pracował w domach najznakomitszych magnatów; życzy sobie również w odpowiednim domu przyjąć miejsce od św. Jana albo zaraz. Adres udzieli Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. **1520** (1512)

Dom. Wielkie-Zalesie pod Kobylnem potrzebuje zdatnego (1586)
ogrodowego
żonatego od 1 kwietnia r. b. Przedstawienie osobiste konieczne w **Lipnie** pod Lesznem.

Kurs papierów na giełdach berlinskiéj i poznanskiéj

Berlin, 19 marca.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Akwizgrań.-mastrych.	4	46 pł.
Berlińsko-zgorzelicka	4	114 pł.
Berl.-poczdam.-magdb.	4	145¾ pł.
Berlińsko-szczecińska	4	191 pł.
Kalls.-żóraw.-gubeńsk.	4	63¾ pł.
Hal. po praw. brz. Odry	5	127½ pł.
Marchijsko-poznańska	4	55 pł.
Górnoszląs. kol. lit. A. C.	3½	222⅞ pł.
dito lit. B.	3½	198⅞ p.
Wschodniopruska kol. południowa	4	47 p.
Nadreńska	4	152 pł.
dito lit. B.	4	93¾ p.
Brzesko-grajewska	5	38¼ p.
Galicyjska Karola Lud.	5	105¼ p.
Rumuńska koléj	—	44⅝ pł.
Reńsko-Nahe	—	45¼ p.
Austr.-franc. koléj pań.	5	203½-3 pł.
Austr. półn. zachodnia	5	132½ pł.
dito koléj Rudolfa	5	78⅛ pł.
dito koléj połudn.	5	115¼-14¾ pł.
Warszawsko-wiedeńsk.	5	86 p
Wrocławsko-warszaws.	5	— pł.

Zagraniczne kolejowe obligacye pierwotne

Alabama i Chattanooga	8	55⅛ p.
Gal. koléj Karola Ludw.	5	93½ p.
dito II emisya	5	90¾ ż.
dito III emisya	5	89½ ż.
Austr.-francuska kolej	—	295½ pł.
Warszaws.-wied. II em.	5	96¼ ż.
dito małe	5	96¼ ż.
Warszaw.-wied. III em.	5	94⅞ p.
dito III małe	5	94½ p.

Niemieckie papiery.

Półn.-niem. poż. związ.	5	— pł.
Dobrow. poż. państw.	4½	102 p.
Obligi długu państwa	3½	91¼ p.
Prem. poż. pańs. z 1855	3½	127⅝ p.
Listy zast. wschodnio-pruskie	3½	83½ pł.
dito	4	93½ p.
dito	4½	100⅛ p.
dito	5	— pł.
Pomorskie listy zastaw.	3½	82 ż.
dito	4	91½ p.
dito	4½	100⅝ p.
Poznańskie (nowe)	4	91 ż.
Szląskie	3½	— pł.
dito lit. A.	4	— pł.
dito nowe	4	92 pł.
Zachodnio-pruskie	3½	81½ p.
dito	4	91 p.
dito	4½	100⅛ p.
dito II serya	5	104¾ p.
dito nowe	4	91 p.
ditto ditto	4½	100⅛ p
Listy rent. pomorskie	4	96½ p.
dito poznańskie	4	94 ż.
dito pruskie	4	94⅜ p.
dito szląskie	4	94½ p.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4½	67⅜-½ pł.
dito papier.	4½	65¼ pł.
dito losy z 1854.	4	98 p.
dito losy z 1860	—	96⅛-5⅞-6¼ p.
dito losy z 1858	5	121¾ p.
dito losy z 1864	—	100¾ p.
Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe	4	76½ p.
Pols. listy zast. III em.	4	77 p.
dito nowe	5	76¾ p.
dito likwidacyjn.	4	64⅜ p.
Ameryk. pożycz. 1882	6	96¾ pł.
dito 1883	6	98½ ż.
dito	5	96¾ ż.
Rumuńska pożyczka	—	100 pł.
Renta francuzka	5	87¾ p.
Pożycz. turecka z r. 1865	5	52⅞ pł.
dito z r. 1869	6	64⅛ p

Akcye bankowe, przemysłowe i kredytowe.

Bergsko-march. bank		104½ pł.
Berlińs. stowarz. handl.	4	163 p.
Berliński bank	4	118½ pł.
Berlińs. bank lombard.	5	90 p.
Berlińs. bank meklers.	4	101¾ pł.
Berlińs. bank meklers. produktów	5	102½ p.
Berliński bank weksl.	—	62½ p.
dito kantor drzewa	—	115 p.
dito omnibusów	—	177½ p.
Wrocław. bank dyskon.	4	120⅜ pł.
dito wekslowy	4	131½ p.
Centr. bank dla przemysłu	—	109⅞ p.
Centralny bank stowarzyszeń	—	13⅝ p.
Darmstadzki bank	4	190 pł.
dto zwany Zettelbank	4	111⅜ ż.
Desawski bank kredyt	—	146 p.
Dortmundzki Union	—	177¾ p.
Niemiecki bank narod.	5	101 pł.
dito dito Unii	4	114½ pł.
Stowarzysz. dyskont.	4	301 pł.
Gotajski bank kredyt	4	116⅝ p.
Hanowerski bank	4	109⅜ p.
Kwileckiego i Sp. bank	5	95 ż.
Lauchhammer	—	116 p.
Laurahütte	—	260⅞ p.
Magdeb. stow. bankowe	4	111⅜ p.
Magdeb. stow. mekler.	4	116½ pł.
Magdeb. bank pryw.	4	108 p.
Meinigski bank kredyt.	4	147 pł.
Austryack. zakład. kred.	5	207¼-6⅜ p.
Austr.-niemiecki bank	4	127 p.
Wschodnio-niem. bank	5	99½ p.
Pruski zakład kredyt.	—	139½ p.
Pomors. bank. ryc.	4	112⅜ p.
Poznańs. bank prowinc.	4	109 p.
Pozn. bank prow. weks.	—	97½ p.
Pruski bank	4½	188¾ pł.
Pruski bank akc. centr.	5	178⅝ pł.
Prowincyonal. stowarz. dyskont.	4	173 pł.
Redenhütte	—	117 p.
Stowarzysz. Immobil	—	110 p.
Szląskie stowarz. bank.	4	160¾ p.
Szczeciń. bank stowarz.		922⅔ p.
Tellus, stow. ban. poz.	4	112½ pł.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory		113 7/12 pł.
Korony złote		9. 6¾ pł.
Napoleonsdory		5. 10⅜ pł.
Imperyały		— ż.
Dolary		1. 11⅞ pł.
Złoto w sztab. funt celn.		— — żą.
Śrebra funt celny		— pł.
Zagranicz. noty bank.		99⅘ pł.
Austryack. noty bank.		91⅞ p.
Rosyjskie noty bank.		82⅛ pł.
Francuskie noty bank.		— p.
Dyskonto wekslowe		4
dito lombardowe		5

Poznan, 20 marca.

Listy rentowe i zastawne.

Pozn. listy zastawne	3½	95 ż.
Nowe listy zastawne	4	91 p.
Listy rentowe pozn.	4	94 ż.
Prowinc. obligacye	5	100⅝ ż.
Powiatowe obligacye	5	100⅜ ż.
Powiatowe obligacye	4½	93 p.
Obligacye miejskie	4	90¼ p.
dito dito	5	100½ p.
Szląskie listy zastawne	3½	83½ p.
Szląskie listy rent.	4	94½ ż.

Akcye bankowe.

Ostdeutsche Bank		99½ p.
Ostd. Wsl.-Bk w Bydg.		—
Ostd Prod. Bank		87 ż.
Pozn. bank prowinc.		110 p.
P. pr. Wechs.-Dis.-Bnk		97½ p.
Pozn. bank budowl.		—
Bniński, Chłap. i Sp.		112 ż.
Kwilecki, Potocki i Sp.		93 p.
Prus. zakład kredyt.		139 p.
Szląskie stowarz. bank.		161½ ż.
Wrocł. bank dysk.		120¾ p.
dito dito wekslowy		131 ż.
dito pr. bank dysk.		—
Berliński bank weksl.		63 p.
Berl. stowarz. bank.		159 ż.
Berl. bank prod. i han.		87½ p.
Berl. stow. handlowe		—
Meiningski bank kred.		148 p.
Meiningski bank hipot.		107 p.
Austr. akcye kredyt.		206½ p.

Papiery pruskie.

Poż. Związ. pół. niem.	5	— p.
Prus. poż. z r. 1859	5	—
dito ukonsolid.	4½	104 ż.
Poż. dobrowol.	4½	102¼ p.
Poż. ukonsolid.	4	96½ ż.
Oblig. długu państw.	3½	91⅜ p.
dito prem. z 1855	3½	127¼ p.

Krajowe koleje.

Starogardzko-poznań.		100 ż.
Górnoszląska lit. A i C		222 ż.
dito lit. B		200 p.
Marchijsko-pozn.		55½ p.
dito 5% z praw. pierw.		79½ ż.
Kolońsko-mindeńskie		164½ ż.
Koléj po pr.. brz. Odry		128 p.
Wsch. prus. kolei poł.		47¼ ż.
Hanowers.-altenbeck.		78½ ż.
Nadreńsko-Nahe		45¾ p.
Halsko-żórawsko-gub.		63¾ p.
dito z praw. pierw.		80 ż.
Mag.-halb. ak. p. pr.	5½	135 p.
Berl.-zgorz. akc. pierw.		114 p.
Krefeld-kępiń. ak. zak.		— p.
Kref.-kępiń. ak. pierw.	6	91 ż.
Berl. kol. półn.	5	68 p.
Bergsko-marchijska		122 p.
Akwizgrańsko-mastr.		46¼ p.

Zagraniczne koleje.

Czeska koléj zachod.		107¼ p.
Reichenbach.-pardub.		80 ż.
Koléj Rudolfa		77½ ż.
Brześć.-grajew.		38 ż.
Rosyjska koléj państ.		95 p.
Szwajcar. kol. zachod.		56¼ p.
Szwajcar. Unia		28 p.
Leodyum Limburg.		32⅞ p.
Galicyany (kol. K. Lud.)		103 p.
Austr. kol. pńs. Franc.		203 p.
Austr. kol. pld. (lomb.)		114⅜ p.
Rumuńskie obl. kol.		44¾ ż.
Warszawsko-bydg.		— p.
Warszawsko-wied.		86½ p.

Zagraniczne papiery.

Austr. listy zast.		84 p.
Austr. renta srebrna		67⅜ p.
dito renta papierowa		65¼ ż.
Włoska renta		64 ż.
dito akcye tytun.		684 ż.
Amer. 1882 bony	6	96½ ż.
dito 1885 bony		98 ż.
Ros.-ang.-poż. z 1870		92½ ż.
dito 1871		91 p.
Ros. listy zast. na grn.		92 p.
Pols. lik. listy		64 ż.
Poż. tur. z 1865	5	— p.
dito otom. z 1869	6	64 ż.
Ros. noty		82¼ p.
Austr. noty		92 ż.

Losy.

Kolońsko-mindeńskie		95⅝ p.
Austr. losy (60)		96¼ p.
Meiningskie		4⅞ p.
Brunświckie		25¼ p
Medyolańskie		— ż.
Bukaresztskie		— ż.
100 frc. losy tureckie	3	175 p.

Akcye przemysłowe.

Huta Hoerder		180 p.
Huta Laura		260 ż.
Passage		— p.
Kramsta		— p.
Hoffmann		80 p.
Berl. Centr. Baubank		300 ż.
Akcye pozn. browaru „Feldschloss"		100 ż.

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Żebiński) w Poznaniu.